

Cale

346.

100602

III

Nr. 1. — We Lwowie 1. stycznia 1905.

„ROLNIKA”

okładka inzeratowa.



Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część strony 8 K. Czwarta część strony 12 K. Trzecia część strony 15 K. Połowa strony 20 K. Cała strona 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszym piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika”.

Biblioteka Jagiellońska



1002411447

ODDZIAŁ HANDLOWY

Komitetu c. k. gal. Tow. gospodarskiego

WE LWOWIE — KAROLA LUDWIKA 3

POŚREDNICZY W ZAKUPNIE

WSZELKICH NAWOZÓW SZTUCZNYCH

MASZYN, NARZĘDZI ROLNICZYCH i NASION

Rabaty, przyznane Komitetowi przez fabryki, rozdziela się pomiędzy odbiorców.

Katalogi przesyła się na żądanie opłatnie.

Wobec wielkiego rozpowszechnienia w naszym kraju wirówek *Alfa Laval Separator*, zajmie Szanownych naszych P. T. Odbiorców wiadomość, że na tegorocznej wystawie światowej w ST. LOUIS, odznaczoną została odśmietankownica *Alfa Laval Separator*, jako jedyna z wszystkich wystawionych separatorów, najwyższą nagrodą **GRAND PRIX**.

Ponadto słynny wynalazca dr. de Laval, któremu separator nasz nawdzięcza nazwę, otrzymał również **GRAND PRIX**, a współpracownicy tegoż, bar. Berchtolsheim i inżynier Berrigen, **ZŁOTE MEDALE**.

Na publicznej próbie masła, połączonej z wystawą światową w ST. LOUIS, jedyna najwyższa nagroda **GRAND PRIX**, i wszystkie złote medale, przyznane zostały wyłącznie masłom, wytworzonym z śmietanki oddzielonej zapomocą wirówek *Alfa Laval Separator*, a z wystawionych ogółem 493 prób masła, 473 pochodziły z mleczarni, pracujących jedynie wirówkami **ALFA LAVAL SEPARATOR**.

S. A. BUBERA SYNOWIE
LWÓW — GRÓDECKA.

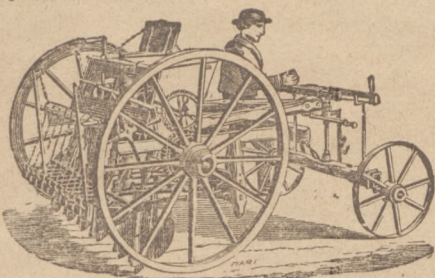


Najwyższe odznaczenia w dobrach Jego c. i k. Mości i od król. węg. domen państwowych, od c. k. Towarz. gospod. i Wys. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, od Akademii wynalazków w Paryżu i liczne referencye w kraju.

Fabryka maszyn F. WICHTERLEGO

poleca jako długoletnią specjalność znakomite siewniki rządowe uniwersalne:

„Montania“ i **„Ideal“**
system tarcz spiralnych system kółek przesuwalnych



sieją wszelkie gatunki zboża, tak na równinach, jak na pochyłościach, bez zmiany kółek, bez żadnej manipulacji i bez względu na jakiegokolwiek szarpnięcia i są dziś bezsprzecznie najlepszymi maszynami.

Polecamy również wyborne młotarnie z kulowymi panewkami, kryte kieraty, plugi, młynki, wialnie, siewniki szerokorzutne, lokomobile, motory benzynowe i t. p.

Generalna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny:

J. NEUBERGER i Ska — we Lwowie

ul. Gródecka l. 53. w domu własnym.

Nasze siewniki pracują u JWPP.:

Józef Miliński — Helenków
hr. J. Bielski — Rychcice
Duklan Stonecki — Jurówce
Mich. Lewicki — Petlikowce
Antoni Garapich — Zagórze
hr. Wł. Mycielski — Luczanowice
Zarząd dóbr Strychańce

Insp. rol. hr. Tenczyński, Krzeszowice
Zdzisław Kuzian — Belchówka
Mik. Łukasiewicz — Podhajczyki
Józef Storch — Sądowa Wisznia
Ekscell. baronowa Merta — Worochta
hr. Henryk Sielski — Kambornia
Władysław Wiktor — Wola
itd. itd.

219, 11 12

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

364 3—?

proszek przeczyszczający wyrobu aptekarza Zygm. Thürhauza, dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.

Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki.

Cena 10 dawek 1 korona 80 groszy.

DO NABYCIA W APTECE W BURSZTYNIE.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“ w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej podróżnych i przesyłki towarowe z Tryestu do Nowego Jorku.

ZASTĘPSTWO dla GALICJI wraz z W. KSIĘSTWEM KRAKOWSKIM

JÓZEF EILE 209. 25—26

~ LWÓW, ulica Brajerowska liczba 6. ~

253 21—52

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i susznie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowym światłem żarowym „ZNICZ“ (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hruby i Spółka

dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKSZA

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
we Lwowie, ul. Kopernika l. 15 A, II. piętro.

Przyjmuje zamówienia na:

Maszyny, kotły parowe, turbiny, chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne, szwedzkie i amerykańskie, i t. p.

43—52

WODOCIAĞI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie suszarnie i t. d.

34

W HULCZU

ostatnia poczta i telegraf w mie-
scu, stacya kolei Belz, są na sprze-
daż: z obór zarodowych buhajki
pełnej krwi i półkrwi rasy Simen-
thalskiej po 80 groszy i 1 korona
20 groszy za kilo żywej wagi;
z chlewni centralnej prosięta w róż-
nym wieku, pełnej krwi rasy
Yorkshier, po 1 koronie 40 gro-
szy za kilo żywej wagi, od loch
i po knurze importowanych z Ol-
denburga. — Dalej jest, na sprze-
daż: Trieur fabryki Claytona, mało
używany, za 200 koron. — Bliż-
sza wiadomość u Zarządu dóbr.
236 13—20

Poszukuję konia

który chodził pod damskim sio-
dłem — musi być spokojny, zdro-
we i pewne nogi. — Uprzejme
zgłoszenia: Komarnicki, Jarosła-
wice, p. Zborów. 379 1—2

Zarząd dóbr

Nadyby-Wojutycze, p. w miejscu,
poszukuje od 1 kwietnia 1905
ekonomą w średnim wieku z u-
kończoną niższą szkołą rolniczą,
energicznego, mogącego się wy-
kazać chlubnymi świadectwami.
378 1—?

Z POWODU ZWINIĘCIA GOSPODARSTWA

oddano do komisowej sprzedaży

≡Abrahamowi Barbaschowi≡

w TARNOPOLU na Zarudziu

Narzędzia Rolnicze

UŻYWANE — W DOBRYM STANIE:

PARNIK — SIEWNIKI — SIKAWKA —

DRAPACZE — itp.

W hali aukcyjnej pasaż Mikolascha we Lwowie,
do sprzedania akwarela Fa-
lata, przedstawiająca dwie głowy z Singapore. — Cena
150 koron. 383 1—?

SANKI (zalubnie) eleganckie — i drugie obszer-
ne, podróżne — do sprze-
dania. Cena 140 koron i 100 koron. — Bliższa wiadomość
w redakcji Rolnika. 382 1—?

Szkola chowu drobiu w Zielonej, pod Rawą
Ruską, dnia 20 lutego
1905 roku rozpoczyna kurs chowu przemysłowego za po-
mocą aparatów. Za naukę, utrzymanie i mieszkanie, opłata
wynosi 100 koron. Dla niezamożnych stypendyum c. k.
Gal. Tow. Gospodarskiego. Kierowniczka
376 2—? Stasiniewiczowa.

INDYKI

żółte, w różnych odcieniach,
bardzo piękne, duże i płodne,
niezwykle, 1 para 20 kor.

„ czarne i brązowe „ 15 kor.

KURY

Plymouth Rock, siemieniaste
i czarne

włoskie kuropatwiaki

KACZKI

Pekingi

Bieguny indyjskie

trojka 18 koron

sprzedaje **JULIUSZ FREY**

dzierżawca dóbr OPARY, poczta MEDENICE.

377 1—5

TYGODNIK ILLUSTROWANY

od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego „CHŁOPI“
cyklu powieściowego

WŁADYSŁAWA REYMONTA („Wiosna“) =

daje nadto premium 24 Dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW PO-
ROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów
DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH.

PREMIUM KOLOROWE na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO“

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą: „LISTY Z JAPONII“
Kiplinga, „HISTORIA SZTUKI POLSKIEJ“ T. Jaroszyńskiego i „MO-
NOGRAFIA O NAPOLEONIE I.“.

Tom styczniowy (74) SIENKIEWICZA: „Na marne“. — W dodatku
arkuszowym HALL CAINE: „Syn marnotrawny“.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ z 12 tomami dzieł
Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym
w arkuszach i premium kolorowym:

we Lwowie:

Kwartalnie Kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicji z przesyłką pocztową:

Kwartalnie Kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie
(z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej
płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 h., t. j. kwartalnie 6 tomów
2 K. 40 h., półrocznie za 12 tomów 4 K. 80 h., rocznie za 24 tomów
9 K. 60 h. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicji z Bukowiną przyjmują:
Główna ekspedycja „Tygodnika ilustrowanego“ we Lwowie, pa-
saż Hausmana 9., oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja
„Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń
Sokołowskiego). 384, 1—3

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austriackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . . 8 koron.
W Rosji rocznie . . . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskim . . . 6 talarów.

— Numer pojedynczy kosztuje 40 hal. —

wychodzi w każdy piątek.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.

Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika” i Agencya ogłoszeń, Lwów pasaż Hausmana 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Od redakcyi (Dr. J. P.). — Zakończenie roku gospodarczego (Z.). — Nieco o wapnowaniu roli (Napisał Józef Jan Neumann). — Wartość użytkowa obornika przy uprawie roślin okopowych (Dokończenie. Napisał prof. Józef Mikułowski-Pomorski). — Solanum Comersoni (E. P.). — Złocien (Chrysanthemum) (Napisał Władysław Tyniecki). — Co i o czem pisać (Leon Korwin). — Jeszcze w sprawie szkółek drzewek owocowych (Kazimierz Brzeziński). — Możliwe zużytkowanie myszy polnych w przemyśle futerniczym (E. P.). — Drobne wiadomości: Środek przeciw wronom. — Nowy środek denaturujący spirytus. — Platan i jego zużytkowanie. — Pytania i odpowiedzi. — Ze stołu redakcyjnego. — Wykaz statystyczny produkcji i zbioru owsa w własności większej w 1904 r. — Wiadomości handlowe. — Fejleton: Z Nowym Rokiem (Leon Korwin). — Kącik-humorystyczny: Podróż ministra (L. K...n). — Dodatek zawiera: Statystyka rolnicza. — Podziękowanie. — Komunikaty Biura centralnego dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa przy zawieraniu traktatów handlowych. — Kronika. — Przegląd czasopism. — Bibliografia. — Rozporządzenia i obwieszczenia władz. Ogłoszenia. — Okładka inseratowa.

OD REDAKCYI.

Dzisiejszym numerem *Rolnika* kończymy pierwszy, względnie rozpoczynamy drugi rok naszej pracy redakcyjnej przy wydawnictwie pisma, które wehodzi w 38 rok swego istnienia.

Gdy przed rokiem obejmowaliśmy kierownictwo organu Towarzystwa Gospodarskiego — czerpaliśmy otuchę do pracy w przeświadczeniu, że *Rolnik* znajdzie moralne i materyalne poparcie w szerokich kołach rolniczego społeczeństwa — liczyliśmy na życzliwą a pobłażliwą krytykę ze strony czytelników — przyrzekając w zamian gorliwość i sumienność w pracy, ożywionej najlepszymi chęciami podniesienia pisma do należnego mu poziomu.

Dzisiaj z radością stwierdzić nam należy — że nadzieje nasze i pragnienia w znacznej mierze spełnionemi zostały. U wielu, bardzo wielu ziemian znaleźliśmy oddźwięk dla naszej odezwy. Dzięki tej moralnej pomocy, trzydziesty siódmy rocznik *Rolnika* poszczycić się może taką ilością korespondencji, i taką rozmaitością w dziale pytań i odpowiedzi, jak żaden z jego poprzedników. Dzięki materyalnemu

wsparciu, z jakim dla wydawnictwa pospieszyły liczne Oddziały Towarzystwa i jeszcze liczniejsi pojedynczy członkowie, mógł Komitet Towarzystwa zezwolić przynajmniej milcząco na znaczne zwiększenie objętości pisma, bez czego nie byłibyśmy wstanie przynajmniej w części zadośćuczynić szlachetnemu wymaganiu ziemian — by *Rolnik* udzielał im informacji we wszystkich dziedzinach gospodarstwa.

Życzliwość, z jaką spotkaliśmy się w Komitecie i u czytelników — i z tejże życzliwości niewątpliwie czerpiąca swe źródło pobłażliwość, w krytyce naszej działalności redakcyjnej, ułatwiły nam wielce żmudną i niejednokrotnie trudną pracę — a co więcej, nadały jej wiele uroku i uczyniły przyjemną.

Niech nam więc wolno będzie na tem miejscu złożyć najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w którymkolwiek z powyższych kierunków pismo i jego redakcyę popierali.

Czy ze swojej strony redakcyja dotrzymała przyrzeczeń — nie naszą rzeczą sądzić. Czujemy jednakowoż sami, że nie dotrzymaliśmy wszystkiego, że nie usunęliśmy jeszcze wszystkich braków — że nie

w każdym jeszcze kierunku posunęliśmy się naprzód. Niewątpliwie znajdzie się wśród powodów tego stanu rzeczy wiele naszej własnej winy — może przede wszystkim braku rutyny — a pod tym względem możemy dać tylko jedno zapewnienie, że jak w ciągu całego pierwszego roku nie brakło nam na dobrej woli zadowolenia czytelników, tak i nadal dołożymy usiłowań, by usunąć wykazane nam braki i niedomagania.

Nie możemy jednak zataić ani przed sobą, ani przed czytelnikami, że przyczyny istniejących braków i niedomagań nietylko w redakcyi szukać należy.

Część przynajmniej winy muszą przypisać sobie członkowie Towarzystwa — ci mianowicie, którzy wszędzie i zawsze świecą nieobecnością. Nieobecni są gdy wzywają Oddziały na posiedzenia i zgromadzenia, nieobecni gdy Komitet wzywa ich do akcyi — nieobecni, gdy chodzi o złożenie przynajmniej tej minimalnej (powiedzmy otwarcie śmiesznie niskiej) wkładki — nieobecni wobec *Rolnika* — nieobecni wobec biura statystycznego — nieobecni, jednym słowem, zawsze i wszędzie!

A niestety, tych nieobecnych wielu, i bardzo wielu!

Spółceństwo przywykło u nas do tego, że wyręczają je w robocie jednostki, a mierząc widocznie siły tych jednostek miarą własnej apatyi, żąda, by te robocze i chętne jednostki zrobiły wszystko to, czego ono nie zrobiło, bo zrobić nie chce, lub nie umie — i nie liczy się z tem, że te jednostki, widząc się opuszczonemi, i uczuwszy, że same całej pracy na ogóle ciążącej wydołać nie potrafią — powoli tracą także na energii i chęci do pracy za drugich.

Do tych więc, dotąd nieobecnych, odzywamy się z gorącą prośbą: Przyjdźcie nareszcie do Towarzystwa, o ile w niem dotąd wcale nie jesteście — stańcie się czynnymi członkami Towarzystwa, o ile dotąd z imienia tylko doń należycie. Wszystkie gałęzie działalności Towarzystwa Gospodarskiego pożądamy Waszej współpracy i czekają na nią.

Ramię do ramienia! bo w wspólności i jedności nasza siła.

Dr. J. P.

Z NOWYM ROKIEM.

Przed rzeczą nieznaną człowiek zawsze z niepokojem się cofa, a gdy cofnąć się nie może, drży z trwogi, co mu też ona przyniesie. Mimo wszystko co się robi, by uczynić człowieka odpornym wobec niepowodzeń życiowych, natura jego zawsze pozostanie jednakową, bo dążąc do szczęścia, bać się musi, by nieznaną przyszłość nie rozwała złotej przedży jego marzeń.

W takiej przełomowej chwili znajdujemy się zawsze wobec nadchodzącego nowego roku. Choćby przed naszymi oczyma przesunęły się już dziesiątki zim i wiosen, choćbyśmy powtarzali sobie w duszy, że nasze obawy, nasze niepowodzenia i troski, to rzecz w gruncie rzeczy tak drobna, gdy chodzi o wszystkie wielkie zagadnienia ludzkości — nie możemy potłumić w sobie tego pragnienia szczęścia i zawsze trwożyć się i pragnąć i wahać będziemy wobec kryjącej przyszłość zasłony.

I my, rolnicy, witamy rok nowy z podobnemi uczuciami. Co on nam przynieść może?... Ten, który niknie już w mrokach przeszłości, chociaż nie był rokiem klęski pod względem ekonomicznym, wycisnął przecież na rolnictwie smutne piętno swej dłoni nie zawsze rozsypującej róże, gdyż wskutek ogólnego braku paszy zachodzi obawa, że hodowcy bydła dotkliwą poniosą stratę, która też odbić się może smutnem echem w całym społeczeństwie naszym — Gdy ceny mięsa, a szczególnie mleka tak znacznie się podniosły, trudno już marzyć biednej robotnicy o mleku dla dziecka lub o talerzu rosółu dla chorej matki. Oczekujemy też z upragnieniem wiosny, która zbudzi do życia ziarna drzemające w ziemi i pokryje ją zielenią traw

i zbóż. Wtedy rolnik odetchnie swobodniej z głębi piersi — ale jakże jeszcze do tej chwili daleko!

A pod innymi względami co nam przyniósł ustępujący władca? Niestety zapisał na swych kartach poważną cyfrę nazwisk tych obywateli, którzy opuścić musieli na zawsze swój kawał ziemi, zrzec się wpływu wywieranego na warstwy włościańskie i patrzeć z bólem jak ziemia ta rozdrobniona na małe części, dostaje się w ręce ludzi, którym tak daleko jeszcze do tego, by się sami potrafili rzadzić, a którzy ulegając wpływom osobistości złych lub przewrotnych, utworzyć mogą z czasem w narodzie siłę wielką, tak w polityce jak w gospodarstwie szkodliwą, bo nieumiejętną, a idącą na lep tych, którzy schlebiają ich złym instynktom, by zrobić z nich narzędzie dla swych celów. Proszę nie sądzić, że parcelacyi przeciwni jesteśmy, owszem uważamy ją za jedyny punkt wyjścia tam, gdzie właściciel większej posiadłości, nie mogąc utrzymać się przy całości, nieraz lwią jej część rozsprzedaje chłopom, pozostawiając sobie choćby mały folwark, z którego jednak to samo światło, miłość dla ludu, rada i pomoc płynąć będzie nadal pod strzechy włościańskie. Ale taka, jaką parcelacya jest obecnie, gdzie interes dotychczasowego właściciela wcale nie wchodzi w rachubę, gdy nawet jak to w myśl życzeń pewnego stronnictwa w kraju, utrzymanie dworu uważane jest za rzecz niepotrzebną, może szkodliwą — taka parcelacya wyrosła na gruncie niby narodowościowym, eliminująca ze społeczeństwa wiejskiego tych jego członków, którzy tę ziemię najgoręcej kochają i temi uczuciami zapalają ciemne umysły — jest wprost szkodliwa. Nie w tem rzecz, czy ziemię Rusini czy Polacy kupują, bo dzięki Bogu chłop ruski nieprzyjacielem naszym nigdy nie był — ale w tem, by wieś nie została bez dworu, jak dzieci bez ojca.

Zakończenie roku gospodarczego.

Nie ma podobno gospodarza, któryby wraz ze skończonym rokiem nie pragnął się dowiedzieć, jak stoją jego interesy; czy takowe polepszyły się lub pogorszyły? O tem przekonać go może tylko obliczenie jego majątku. Ten ostatni składa się z ziemi, inwentarzy żywych i martwych, oraz nagromadzonych zapasów. Od tej ogólnej wartości brutto odciągnąć należy długi, a będziemy mieli wartość majątku netto. Wartość dóbr możemy przyjąć, albo według ceny kupna, albo według cen bieżących. Podniesienie wartości majątku wówczas możemy tylko sprowadzić do rachunku, jeśliśmy przeprowadzili ulepszenia stale procentujące się i to podniesienie liczyć nie według ceny kosztu, lecz według procentu jaki przynosi. Jeśli więc pewna melioracja wymagała znacznego nakładu, a daje korzyści nieznaczne, to wartość melioracji oznaczamy nie według nakładu, a stosownie do korzyści, jakie daje, kapitalizując je według praktykującej się stopy procentu. Taki wypadek najczęściej miewa miejsce z budowlami, których cenę należy przyjąć o tyle wysoką, o ile otrzymalibyśmy ją w wypadku sprzedania majątku, lub o ile ulepszenie w budynkach wywołało oszczędności w pracy. Łatwo z tego zrozumieć, jak w gospodarstwie należy unikać budowli kosztownych i luksusowych. Przy dzisiejszym wzroście cen ziemi, gdybyśmy do oszacowania majątku przyjęli ceny bieżące, okazałoby

się, że stan zamożności właścicieli ziemi znacznie się powiększył; w istocie rzeczy tak byłoby wówczas, gdyby właściciel majątek swój spieniężył.

Zużycie inwentarzy martwych, a tem samem obniżenie ich wartości, bywa nieznaczne, jeśli dbamy o utrzymanie go w stanie dobrym, sztuki zaś zużyte zastępujemy nowymi. W każdym razie nie należy samego siebie wprowadzać w błąd i oceniać ich zbyt wysoko, co często się zdarza, zwłaszcza przy sprowadzaniu maszyn nowych, stosując takowe według pełnej ceny kupna. Robiąc to, należy odtrącać znaczny procent na zużycie i amortyzację. Uprości sobie rachunek, kto stosuje cenę niższą, jakby maszyny już nie nowe.

Przy ocenie inwentarzy żywych, mniej możemy zważać na ceny bieżące, jeśli nie mamy zamiaru ich sprzedaż. Krowy i jałownik możemy przyjąć w cenie niezmienionej, przyjętej na początku roku. Opasy i wieprze karmione, przeznaczone do sprzedania, naturalnie oceniamy po cenach bieżących.

Z zapasami zboża postępuje się podobnie. Część zapasów przeznaczonych do sprzedania, oceniamy według cen targowych, część zaś przeznaczoną na użycie wewnętrzne oceniamy według raz przyjętych cen stałych, które nie powinny przenosić $\frac{2}{3}$ ceny targowej. Tak samo ocenia się zapas słomy, siana, roślin okopowych i t. d. Kartofle przeznaczone do sprzedania, naturalnie oceni się według cen targowych.

A za granicami naszego kraju, cóż jeszcze przyniósł nam rok stary? Jeżeli posucha i wynikłe z niej następstwa w jednakowej mierze dotknęły całą niemal Europę, to nas specjalnie dotknęło coś jeszcze, coś takiego, co wywołało z głębi piersi polskich jęk, który zabrzmiał od morza do morza. To powołanie polskich pułków na wojnę z Japonią. Wojna — to straszne pojęcie kalectwa, śmierci i sieroctwa — ten zabytek z czasów barbarzyńskich, gdy twarde konieczność zmuszała do prowadzenia jej — o ileż straszniejsza tam, gdzie się nie walczy w obronie ojczyzny, w obronie idei. Ile cierpią ci, którzy tam idą, i ci, którzy tu zostają...

Nie! — stanowczo nie popisałeś się staruszką. Twój całoroczny dorobek ujemny tylko przedstawia strony. — Protestujesz? pokazujesz mi świetlany punkcik... ach tak! prawda, miałeś i ty chwilę jedną piękną i tyle wzniosłą, że nawet zbolale serca z pociechą zwracają się ku niej. To był kongres Maryański. Dzięki ci za tę chwilę, a raczej dzięki tym, którzy potrafili nadać temu uroczystemu obchodowi tyle wzniosłości i mocy, że odczuły to wszystkie prawe umysły i wszystkie serca, które czuć są zdolne. Dzięki Książętom Kościoła.

Jakim będzie ten rok, który wychyla się ku nam z mgieł tajemniczych, któż odgadnie? Jakimkolwiek jednak będzie, witajmy go z otuchą i wiarą w lepszą przyszłość. Łączmy się i wspierajmy wzajemnie, bo w jedności siła narodów.

Leon Korwin.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Podróż ministra *).

Kto podróż odbywa, ma sam wiele do opowiadania, ale gdy minister udaje się w drogę, to zwykle drudzy mają o tem wiele do mówienia.

Niegdyś, — nie wiadomo kiedy, — zwiedzał pewien minister rolnictwa, — ale który również nie wiemy, — jedną z prowincji monarchii — i znów nie posiadamy co do niej dokładnych wiadomości, ale to pewna, że nie była ona na południe wysuniętą. Była to podróż w celach informacyjnych, nie brakło jednak wykwintnych przyjęć, któremi chciano uczcić jednego z pierwszych fachowców i dygnitarzy w państwie. Przy takiej to uczcie, gdy ogólne usposobienie stało się nieco weselszem, jeden z starszych obywateli, znany dowcipniś, pozwolił sobie na żarcik tej treści. Zbliżył się do ministra i przemówił w te słowa:

„Ekscelencyo, jutro oglądać będziemy u p. X. wzorowe gospodarstwo, jest to sławny rolnik. Ale najwyżej stoi jego trzoda chlewna, która w całej okolicy używa zasłużonego uznania. Ma on takie okazy, że je zaprzęga do małych pługów i niemi orze“.

„Co też Pan mówi“, rzekł minister.

„Ekscelencya sam się przekonasz“.

Na drugi dzień zwiedzano dobra p. X. Ekscelencya, z coraz większą niecierpliwością, czekał chwili, gdy przyjdzie kolej na świnki, wreszcie nie mógł już wstrzymać się od pytania: „Panie X. chciałbym widzieć świnię w zaprzęgu — słyszałem, że Pan robi niemi w polu“.

Tableau! — najgorsze w tej historyjce to, że jest prawdziwą.

L. K...n

*) Notatka ta znajduje się w nrze 101 „Wiener Landw. Zeit“. — Niepotrzebujemy objaśniać kogo miano na myśli w tym złośliwym artykule (Red.).

Wprawdzie uformowanie rachunku ogólnej zamożności majątkowej przedstawia więcej pracy, niż trudności, lecz jest bardzo korzystne z wielu względów. Zmusza nas do gruntownego przejrzenia wszelkich zapasów i narzędzi, przyczem nie jedno spostrzeżemy, o czym nie wiedzieliśmy i uszłoby naszej uwagi, nastęrczy sposobność do nie jednego ulepszenia i uproszczenia, słowem jest to czynność bardzo pouczająca, gdyby nawet nie miała innej wartości za sobą.

Jeśli wypadki otrzymane z takiego rachunku nie wypadają po naszej myśli, w każdym razie mają to za sobą, że nam stworzą sytuację jasną i ściśle określoną i zachęcą do pilnego wysledzenia przyczyn, dla których gospodarstwo nie daje dochodu, a zarazem wskażą co robić, aby nadal uniknąć tak niefortunnego rezultatu. Prowadząc takie rachunki, już nas nie zadowolni więcej spędzanie złego na niesprzyjające powietrze, niefortunne czasy i t. d., ale zachęci do energicznego przyłożenia ręki, aby w roku następnym lepsze rezultaty osiągnąć.

Pierwszy racjonalny krok w tym kierunku będzie polegał na wprowadzeniu dobrej rachunkowości i pilnem, metodycznem zapisywaniu wszystkiego. Kasa winna być ściśle zamknięta; wszystkie przychody i rozchody jak najszczegółowiej zapisywane i często sprawdzane z rachunkami stanu kasy. Początkowo takie sprawdzanie powtarzać należy kilka razy tygodniowo, póki się nie przyuczmy do punktualnego zapisywania. Dalej należy prowadzić książkę kontową, t. j. rachunków osobistych, otwierając konto dla każdej osoby, z którą w rachunku zostajemy. Rachunek zboża i paszy winien nam przedstawić ogólny wysiew, zbiór, omłot i rozchód wszelkiego zboża i paszy. Z doświadczenia dat dawnych wiemy, wiele potrzeba na zużycie wewnętrzne, na dom, ordynaryę, siew, żywność dla zwierząt i t. d. i co nam zbywa do sprzedania. Prowadząc kontrolę pól, w której dla każdego pola obiera się osobny rachunek na taki szereg lat, jaki z systemu wypadła i jeśli się w taki rachunek wpisuje wszelkie roboty ciągle i piesz, posiew, nawóz, zbiór i omłot próbny, przedstawi nam to jasny obraz, czy plód zasiany daje zysk lub stratę. Jeśli do tego dodamy jeszcze rubryki do pomieszczenia rachunku statystycznego ziemi, dotyczącego azotu, kwasu fosforowego i potasu, wówczas zyskujemy jasny pogląd na stan wypłodności każdego pola w szczególe. Prowadząc takie rachunki, po upływie szeregu lat, jesteśmy w stanie obliczyć średnią wypłodność, co jest nader ważne, gdy nam idzie o wyjaśnienie sobie, czy uprawę pewnego ziemiodu rozszerzyć lub ograniczyć należy.

Podobne rachunki winny być prowadzone i zapasów paszy, jak: słomy, siana, roślin okopowych i t. p., abyśmy jesienią byli w możności obliczyć tak zwany budżet paszy na zimowy sezon. Rachunek nabiału i opasu da nam znowu możność obliczenia korzyści z hodowli inwentarza. Aczkolwiek dane z powyższych rachunków, przedewszystkiem służą dla kontroli i porządku, nie mniej przecież pozwalają wyprowadzić wnioski nieraz ważne, dotyczące gospodarstwa. Dają nam np. możność obliczenia kosztów produkcji, gdyż wiedząc co kosztuje roczne utrzymanie robotnika, jeśli ten koszt porównamy z ilością dni roboczych, których sumę bardzo zmniejsza liczba świąt i dni nie pogodnych, przekonamy się, że cena dnia robotnika rocznego wypadła bardzo drogo, co naturalnie mocno obciąża kosztą produkcji i wobec niskich cen zboża, wy-

radza trudne położenie rolnictwa. Da nam to na przyszłość wskazówkę, żeby liczbę robotników rocznych ograniczyć do minimum, a zastąpić najmem, który, mimo wysokiej ceny, zawsze wypadnie taniej od parobka, ponieważ najemnika używamy o tyle, o ile nam potrzebny. Doprowadzić to może nas do jakiejś innej kombinacji, do innego oszczędzania służby roboczej, któraby jedną i drugą stronę więcej zadowolniła.

Gdy raz przekonamy się, gdzie tkwi istota złego, rozbudzi się w nas czujność i dążenie do oszczędności w pracy, do czego nastęrcza się wiele sposobów: przy składaniu np. zboża w stodołach, gdybyśmy urządzili rusztowanie i zajazdy z szczytu, aby zboża nie składać do góry, a przeważnie z góry na dół, oszczędzilibyśmy roboty i przyspieszyli zbiór. Również uprościlibyśmy sobie zadanie, wyliczając wszystkie roboty na wymiar, płacać od sztuki, nie zaś za czas, starając się przy tem roboty równomiernie rozłożyć przez całe lato, aby się naraz zbyt nie gromadziły, w innym zaś czasie, aby zaprzęgi i ludzie nie próżnowali. Zapobiegamy temu przez wprowadzenie roślin, których uprawa wypadła w czasie wolniejszym, zbiór zaś albo wcześniej, albo później od żniw głównych. Rozszerzona uprawa roślin pastewnych i handlowych, stawia nas w możności wprowadzenia takiego porządku.

Również mogą zachodzić takie stosunki z zwierzętami roboczymi, iż obliczywszy ich koszt utrzymania, znajdziemy, że dzień roboczy wypadł dość drogo, zwłaszcza gdy wybór jest nie trafny, jeśli np. gospodarstwo więcej trzyma koni, niż ich przez cały rok zatrudnić może; utrzymanie konia kosztuje dwa razy więcej, niż wołu i wtedy się tylko opłaca, jeśli pracuje również latem jak i zimą; w przeciwnym razie taniej wypadła wół.

Dążenie do oszczędności zwróci naszą uwagę na niejedyn błąd, który uwagi naszej dytąd niespostrzeżenie uszedł. Wysokość kosztów produkcji da się obniżyć przez cały szereg różnych innych oszczędności, jeśli tylko raz w tym kierunku zwrócimy nasze usiłowania; jeśli nie zbędzie nam na dobrej chęci i energii; nie da się bowiem zaprzeczyć, że w każdym gospodarstwie, mimo najtroskliwszej oszczędności, wiele ponosimy strat, już to wskutek złego obejścia się z nawozem, już wskutek niewłaściwego zużytkowania paszy, złego zasiewu, niedbałej roboty, nieuważnego obejścia się z narzędziami, opieszałego nadzoru i t. p. Jeśli porównamy częstokroć liche nasze zbiory z wysokimi kosztami produkcji i zwrócimy przy tem uwagę na to, że nie jedno gospodarstwo kupuje sztuczne nawozy i intensywne pokarmy, gdy tym czasem własną produkcję trwoni marnie, przekonamy się, że postępujemy drogą fałszywą.

Uherec Niezab. 9/12 1904.

Z.

Nieco o wapnowaniu roli.

(Napisal Józef, Jan Neumann).

W kilku majątkach w kraju spostrzegłem przy analizie gleby, że role nasze szczególnie w powiatach wschodnich wapna albo wcale nie zawierają, albo są ubogimi pod tym względem.

Tak badania naukowe, jak i praktyka oparta na nich stwierdziły, iż jednostronne nawożenie roli fosforem, azo-

tem lub potasem, — jakkolwiek są to najważniejsze składniki pokarmowe dla roślin zawarte w nawozach sztucznych, — nie są jeszcze same przez się w stanie podnieść widocznie ziemiopłodów, a tem samem i renty z ziemi, jeśli przy ich użyciu nie znajdują się równocześnie w ziemi i inne materiały pokarmowe, jak wapno, chlor, żelazo i magnezja, których związki chemiczne konieczne potrzebne są do normalnego rozwoju uprawianych przez nas roślin.

Między tymi chemicznymi związkami najważniejsze zadanie przypada wapnu; a że właśnie na wapnowanie mało stosunkowo wagi kładzie się u nas, sądzę zatem, że uwagi niniejsze zaczerpnięte z teorii i dłuższej praktyki przydadzą się może komu z Szan. Czytelników *Rolnika*.

Jeżeli w glebie znachodzi się wapno w pożądaney dla roślin ilości i w formie łatwo przez nie przyswajalnej, to uwidocznia się to zaraz w większej odporności słomy przeciw wyłęganiu, dalej spostrzegamy, że na rolach, na których konieczyna, groch, lucerna i t. p. nie udawały się, rośliny te znów normalnie się rozwijają, że strączkowe zyskują na zdolności przyswajania sobie związków azotowych z powietrza, że rośliny wysiane na zielony nawóz pomyślnie się rozwijają, i że przez wapno ujemne działanie szkodników roślinnych, jak ślimaków, drutowców, nematody i t. d. zostają sparaliżowane.

Niestety z tak pożądaniami dla gospodarstwa objawami, w praktyce nie tak często się spotykamy; przeciwnie zbyt częste są skargi rolników, iż ich spotkał tu i tam zawód przy zastosowaniu do pojedynczych płodów, bądź to obornika, bądź odpowiednich nawozów sztucznych pomocniczych, które przecież powinny były korzystnie wpłynąć na wegetację.

Zjawisko to nie powinno jednak nas zadziwić, jeżeli tylko zważymy, iż wedle niejednokrotnie stwierdzonych odwiecznych praw natury, jeżeli dla pewnej rośliny zabraknie w glebie tylko jeden z potrzebnych jej związków pokarmowych, to pozostałe nietylko nie są w stanie braku tego same przez się pokryć, ale nawet same działają z o wiele mniejszym skutkiem, jak gdyby właśnie wszystkie potrzebne składniki pożywcze dla rośliny były w ziemi zastąpione.

Dalej skonstatowali przyrodnicy, że prócz ziemi wapiennej i bardzo piaszczystej nie ma prawie gleby, któraby wapna nie potrzebowała, a wapnowanie opłaca się w gospodarstwie prawie na wszystkich rolach; że ziemi piaszczyste powinny zawierać przynajmniej 0.2% wapna, a cięższe, więcej spoiste 0.3—0.4%, a że przeważnie gleby próchniczne, dalej powstałe przez wietrzenie granitu, kwarcu, skałenia i t. d. w naturze rzadko kiedy zawierają więcej niż 0.1% w mowie będącego związku pokarmowego, i że przez intensywną uprawę zabieramy z gleb ostatniej kategorii z 1 ha do 5 q wapna, a z ziemi powstałych z wapieni do 30 q wapna, że więc zubożenie gleby w wapno jest zupełnie widoczne, a kiedy, która z gleb z powodu ustawicznego zubożenia w wapno bez uzupełnienia go przez nawożenie przestanie rodzić, jest tylko kwestyą czasu.

Ażeby stwierdzić napewno, czy odnośna gleba zawiera i w jakiej mniej więcej ilości wapno, potrzeba odrobić ziemi zlać kilkoma kroplami kwasu solnego. Ten jako silniejszy wydziela kwas węglowy z połączenia tegoż

z wapnem; kwas węglowy ulotni się, co się przez to objawia, iż miejsce polane kwasem solnym burzy się i pieni.

Jeżeli to burzenie się jest słabe, to przyjmuje się, że w ziemi znachodzi się wapno do 1%; jeżeli silniejsze, wynosi zawartość wapna 3—4%; jeżeli zaś „burzenia się“ wcale nie ma, jeżeli miejsce polane kwasem solnym na to zupełnie nie reaguje i zachowuje się neutralnie, to pewnem jest, iż zawartość wapna w tej ziemi wynosi niżej, niż 1%.

Ale nawet bez tych prób chemicznych oko gospodacza z łatwością rozpozna, gdzie mu brak wapna w rolach.

Jeżeli odnośna gleba jest mocno próchniczna, woda w blizkich rowach ma wygląd tłusty, szarawo-niebieskawy, jakby ją kto polał naftą, a po jakimś czasie, jeżeli słaby jest odpływ i przybiera kolor rudawo-brunatny, żelazisty; jeżeli na tych gruntach rośliny motylkowe nie udają się, natomiast spotykamy na nich chwasty, jak szczaw, skrzyp i t. p., to mamy nieomylną wskazówkę, że grunta te potrzebują na gwałt wapna.

Jak zaś koniecznem potrzebnem jest w glebie wapno do normalnego rozwoju roślin, poznamy jeszcze lepiej, jeśli unaocznimy sobie jego działanie.

Wszystkie ciała roślinne zawierają wapno w swym składzie; w popiele spalonych roślin znajdziemy zawsze wapno. Wapno w glebie wchodzi w związki z kwasami azotowymi, fosforowymi i siarkowymi, dając sole wapienne jako pokarm roślinom.

Nie wszystkie jednak rośliny potrzebują wapna w równej mierze.

Najwięcej potrzebują go rośliny motylkowe (z wyjątkiem łubinu i seradeli), jak koniec, groch, wyka, bób i t. p. Prawie wszystkie rośliny pastewne lubią wapno; buraki cukrowe i pastewne opłacają dalsze wapnowanie roli. Natomiast pod kartofle świeże wapnowanie często może szkodzić; z cerealiów owies i jęczmień wdzięczne są za wapno, podczas gdy pszenica i żyto zwykle są obojętne na ten nawóz.

Dla dokładności wypada tu zaznaczyć, że łąki i pastwiska zazwyczaj potrzebują wiele wapna.

Ziemię te z powodu większych zasobów próchnicy, a zwykle wilgotne skłonne są do tworzenia szkodliwych dla roślin związków żelaza i kwasów; a rośliny na tych ziemiach rosnące łatwo ulegają storfieniu.

Wapno w tych warunkach użyte zobojętnia w mowie będące kwasy i przyczynia się do bujnego rozrostu pożytecznych traw, wpływając jednocześnie i na jakość tychże.

Z bujnością tych traw i silniejszym zakrzewieniem się tychże po łąkach i pastwiskach, giną mech i inne rośliny na paszę dla bydła mniej użyteczne, lub nawet wprost szkodliwe.

Pośrednio zyskuje przez wapnowanie łąk i bydło nasze. Do budowy i wzmocnienia swych kości potrzebuje ono, jak wiadomo, wapna, a znaleźć je może w karmie tylko w sianie. Otóż jeśli siano to pochodzi z łąk nawożonych wapnem, to oczywiście i samo zawiera w składzie swym więcej wapna, a to plus dostając się do organizmu zwierzęcego wpływa naturalnie korzystnie na rozwój tegoż.

Ale wapno służy nietylko jako pokarm dla roślin, lecz jest ono także ważnym, że tak powiem, środkiem melioracyjnym przez to, że poprawia w wysokim stopniu fizyczne i chemiczne własności gleby.

Pod względem działalności jego stoi na równi np. z drenowaniem i staranną mechaniczną uprawą roli.

Wapno działa bowiem w glebie przede wszystkim mechanicznie; zagrzewa ziemię zimną, spulchnia zwięzłą, czyni cięższą glebę sypką, kruchą, przewietrza zbitą i pobudza do działania nieczynną, poprawiając przytem fizyczny stan roli tak na glebach zwięzłych i spoistych, jak i na lekkich piaszczystych.

Ziemia ciężka, zwięzła zatrzymuje długo w sobie wilgoć; woda w niej, wskutek opadów atmosferycznych nagromadzona, nie wchodzi tak łatwo w głębsze warstwy, ani też nie ulatnia się, wskutek tego tworzą się w niej w mokrej zimie błotne przestrzenie, natomiast podczas letnich upałów gruntu takie łatwo się zaskorupiają i pękają.

W tych warunkach działa korzystnie wapno. Przez to, że drobne cząstki wapna i ziemi ze sobą się mieszają, osłabia się spójność między cząstkami ziemi, gleba staje się więcej sypka, powietrze ma tam ułatwiony przystęp, przez to ogrzewa się łatwiej ziemia, kwaśna próchnica (zwykła w takich ziemiach) łatwiej się rozkłada, nie storfieje, a nadmiar wody, który przed wapnowaniem był absorbowany, teraz wskutek ułatwionego przystępu powietrza ulatnia się, uchodzi; przez to traci naturalnie grunt na wilgoci, a to przyczynia się do tego, że uprawa roli może być wcześniej podjęta i staranniej wykonana.

Wprost przeciwnie objawia się korzystne działanie mechaniczne wapna na gruntach lekkich.

Grunt piaszczysty jest wskutek swej luźnej struktury w wysokim stopniu przepuszczalny, ponieważ pojedyncze cząsteczki ziemi nie są ze sobą spojone; w glebie takiej powstają łatwo próżnie, wydrążenia, przez które woda szybko uchodzi w głąb. Z jednej więc strony woda łatwo uchodzi w głębsze warstwy, ponieważ gruntu w mowie będące nie są zdolne do absorbowania wody, a z drugiej strony utrudnione znów jest wznoszenie się wilgoci z głębszych do wyższych warstw na mocy własności kapilarnej.

Przez to ale, że cząstki wapna wypełnią próżnie powstałe w podobnych gruntach i wydrążenia złączą się i pojedyncze cząsteczki ziemi zwięźleją ze sobą, spójność gruntu będzie zwiększona, a przez to wzmoże się i siła absorbowania tak wilgoci, jak i związków pokarmowych dla roślin.

Dokończenie nastąpi.

Wartość użytkowa obornika przy uprawie roślin okopowych.

(Napisał prof. Józef Mikułowski-Pomorski).

(Dokończenie.)

Z tych 18 prób wykonanych w rozmaitych latach i w rozmaitych glebach widzimy, że 100 kg obornika dało w najkorzystniejszym wypadku 28.6 kg, w najgorszym 10.9 kg ziemniaków. W przecięciu ze wszystkich prób otrzymujemy 16.6 kg, jako podniesienie plonu przez 100 kg obornika. Skutek zależy od roku, gleby, wielkości i jakości dawki obornika.

Jeśli obornik jest gorszy, warunki mniej sprzyjają jego rozkładowi, otrzymujemy mniejszą zwyczajną plonu.

Zwyczaj 28.6 kg była maksymalna, otrzymano ją w Dublanach na polu doświadczalnym, lecz że nie jestto jakoś wyjątkowo wysoką dowodzi fakt, że w Sosolówce, Przyborowiu, a nawet na ciężkiej, wilgotnej glebie w Humieńcu, otrzymano zwyczajki niewiele co mniejsze. Zwyczajka plonu buraków osiągnięta w Wierzbnie przez lat 3 z rzędu jest co do swej wysokości zbliżoną do zwyczajki osiągniętej przy ziemniakach w innych miejscach.

Jeśli przyjmiemy wartość ziemniaków przeciętnie w kraju na 2 kor. do 2 kor. 50 h., biorąc pod uwagę nie tylko cenę sprzedażną zależną częstokroć od drobnej nadprodukcji ziemniaków, ale i spieniężenie w gorzelniach, to otrzymujemy następującą wartość zwyczajki plonu. Przy maksymalnej zwyczajce 28.6 kg — 57.2 względnie 71.5 gr przy minimalnej 10.9 kg (Załącznik 1901) 21.8 względnie 27.2 gr, przy przeciętnej 16.6 kg — 33.2 gr względnie 41.5 gr.

Na tej podstawie możemy wyrobić sobie pojęcie jaka jest wartość obornika w naszych gospodarstwach. Bowiem wartość użytkowa obornika przedstawia nam wartość zwyczajki plonu. Chcąc obliczyć wartość użytkową w stajni należy jeszcze doliczyć koszt wywozu, rozrzucenie i t. d. — Koszta te są znaczne i wynoszą, zależnie od odległości itd. 15 do 25 koron na morgu. Ponieważ nam nie chodzi w danej chwili o obliczenie ściślej wartości użytkowej obornika, ale o określenie przybliżone cyfr, których wartość użytkowa obornika nie jest mniejszą, zatem tylko o pewne granice, możemy kosztów wywózki itp. nieuwzględniać, gdyż, jak to przekonywują nas nasze doświadczenie działanie następne obornika danego pod okopowe na zasianą po nich jarzynę wynosi przeciętnie więcej jak 200 kg ziarna jęczmienia lub owsa wraz z odpowiednią ilością słomy, czyli że to działanie następne, pokrywa całkowicie koszt wywózki, a więc licząc jeszcze działanie następne i 3 roku, które w niektórych wypadkach bywa jeszcze widocznem, możemy z całą pewnością powiedzieć, że wartość użytkowa obornika nie będzie mniejszą — ale większą jak wartość zwyczajki plonu w roku pierwszym.

Dochodzimy tym sposobem do wniosku, że przy uprawie ziemniaków w korzystnych warunkach możemy spieniężyć obornik za cenę nie mniejszą jak pomiędzy 57 a 71 h i takie spieniężenie obornika możliwem jest na rozmaitych glebach. W warunkach najgorszych wartość użytkowa obornika wynosiła w naszych doświadczeniach nie mniej jak 21.8 gr, względnie 27.2 gr, w przeciętnych 33.2 gr, względnie 41.5 gr.

Zazwyczaj obliczają wartość obornika biorąc za punkt wyjścia koszt produkcji, i metoda ta doprowadza do czysto fikcyjnych liczb wartości nieposiadających. Rachunek oparty jest na przyjęciu mniej lub więcej dowolnych wartości pieniężnych dla paszy i ściółki. Częstokroć wówczas wypada manko w dochodach z inwentarza, które pokrywać ma obornik. Manko owe podzielone przez ilość cetnarów wyprodukowanego obornika przedstawiać musi koszt produkcji jednego cetnara obornika. Mniej więcej postępuje się tu według zasady ujętej przysłowiem: „Kował zawinił, ślusarza powiesili”.

A przecież obornik jest to produkt spieniężalny w postaci zwyczajki plonów i wartość jego użytkowa, a zarazem pieniężna da się łatwiej i ściślej wypośrodkować jak np. wartość paszy. Z tych względów uważać musimy

doświadczenie nad wartością użytkową obornika za podstawowe dla wszelkich kalkulacji rolniczych, a specjalnie, naturalnie nawozowych. Dobrze spieniężyć obornik we własnym gospodarstwie, to kwestya związana ściśle z racjonalnym planem gospodarstwa polowego i umiejętnym kierownictwem techniczną jego stroną, to jest jedno z naczelných zadań do których dążyć winien świadomy swych usiłowań rolnik.

A teraz liczb kilka: Doświadczenia nasze wykazują że w korzystnych warunkach obornik ma co najmniej wartość 57 h. Weźmy tą liczbę za podstawę, a wówczas wartość obornika od jednej krowy na rok wynosi przynajmniej 68 koron. Wartość nawożenia morga pola 200 q po potrąceniu kosztów wywozu przynajmniej 100 koron. Liczby te, to przestroga wymowna, by obornika nie marnować!

Czy przy innych roślinach możliwym jest również wysokie „spieniężenie“ obornika jak przy okopowych? W wyjątkowo sprzyjających warunkach b. r., przy wielkiej posusze na oborniku w Buszkowickach dawce bardzo wielkiej, bo około 410 q na mórg wynoszącej zebrano więcej 583 kg ziarna jęczmienia i 422 kg słomy. Przedstawia to wartość przy przeciętnych cenach 62 kor. 30 hal., czyli że jeden cetnar obornika dał wyżkę plonu wartości około 15 h., a gdyby nawet tę wyżkę plonu można było osiągnąć normalną dawką 200 q na mórg, to wartość wyżki plonu wynosiłaby 31 h.

W Dublanach na polu doświadczalnym obornik dał wyżkę plonu owsa wynoszącą około 260 kg ziarna i 400 kg słomy. Wyżkę plonu żyta wynoszącą około 340 kg ziarna i 2000 kg słomy.

Jak to jednak zaznaczaliśmy powyżej duże wyżki plonu zbóż dadzą się osiągnąć przez obornik tylko w tak suchym roku jak bieżący. W latach normalnych zebrano by słomę i poślad, bo każde zboże byłoby całkowicie wyległo.

Bezpośrednie stosowanie obornika pod oziminy jest u nas coraz mniej praktykowanym. Jeśli kto siewa oziminy w ugorach czystych ten ma do dyspozycji łatwe zastosowanie tak wypróbowanego środka jakim są nawozy zielone, które w tych warunkach są środkiem takim i skutecznym. Nawóz zielony zaoszczędza obornik, który znajdzie dobre miejsce w polu okopowym. Inna rzecz tam gdzie ozimina przychodzi w drugiej kolei po oborniku, po przedplonie np. po bobiku. Tu rachunek jest więcej skomplikowanym, potrzeba prowadzić doświadczenia przez dłuższy szereg lat. W braku danych doświadczalnych naszych krajowych musimy się oprzeć na przykładzie jaki nam daje zachód Europy. Dlaczego w intensywnych warunkach gospodarstw saskich nieuprawiają prawie inaczej okopowych, buraków i ziemniaków jak na oborniku? Jak twierdzą czynią to tam dlatego że:

1. Osiągają tym sposobem wysokie plony okopowych przez co koszta produkcji wobec drogiej uprawy okopowych znacznie się zmniejszają, bo rozkładają się one na więcej cetnarów produktu. Obróbka przy produkcji 50 i 150 q kosztuje to samo.

2. Odsuwają oziminy od obornika przez co zapobiegają wyleganiu, a przy użyciu nawozów pomocniczych osiągają plony ozimin wiele wyższe od naszych.

3. Spieniężają najlepiej obornik, bo okopowe najlepiej go zużytkowują.

Niegdyś i tam obornik szedł pod oziminy i przedplony. Zmiana jaka weszła od dziesiątków lat wynika z doświadczeń praktycznych i kalkulacji.

Czy i nam trzeba już iść tą drogą? Jest to przekonaniem głębokim piszącego te słowa i wyrobionem na obserwacji licznych naszych gospodarstw i porównywaniu ich z zagranicznymi. Nasze intensywniejsze gospodarstwa rujnuje wyleganie zbóż. Plony ozimin u nas są na ogół niskie. Okopowe nie dają tego co by dać mogły przy lepszym umieszczeniu. Plony 130—150 q ziemniaków przy większych plantacjach nie są niemożliwością wobec nowszych plennych odmian.

Z kwestyą zużytkowania obornika w sposób odpowiedniejszy pod okopowe związana jest ściśle sprawa zastosowania nawozów sztucznych w naszych gospodarstwach. Na nawozy sztuczne zapatrywać się możemy jako na nowe u nas niewykorzystane źródło dochodu. Źródło to daje tym większe korzyści im nawozy znajdują lepsze dla siebie warunki działania. Ze u nas w wielu razach nawozy sztuczne nie działają tak jakbyśmy tego oczekiwać mogli, jest to fakt wielokrotnie stwierdzony, a przyczyna w znacznej części zdaje się być związana z utartym u nas sposobem stosowania obornika pod oziminy lub przedplony. W tych warunkach mają nadmiar pokarmów, wylegają, ale nawozy sztuczne naturalnie nie działają. Jarzyny ze względu na niższą ich cenę, opłacają gorzej nawozy sztuczne. Z okopowych ziemniaki są rośliną, przy której nawożenie nawozami pomocniczymi jest dosyć zawodne; buraki wdzięczniej się zachowują i z tego powodu powszechnie u nas uznano, że opłaca się pod nie stosować niemal wszelkie nawozy sztuczne i to w dużych dawkach. Danie gorszych stanowisk oziminom zapewnić może lepsze plony ziarna i większe zyski z nawozów pomocniczych, które wówczas będą lepiej na nie działały.

Uważając kwestyę poruszoną za nadzwyczaj ważną uczyniliśmy ją jedną z głównych tematów obecnych prac krajowej stacji doświadczalnej w Dublanach i w dalszym ciągu będziemy ją jeszcze poruszali wielokrotnie.

Solanum Comersoni.

Gdy po raz pierwszy z wiosną r. 1904 zamieszciliśmy w *Rolniku* notatkę o nowym gatunku kartofli „*Solanum Comersoni*“, obudziła ta notatka powszechne zainteresowanie; nie mogliśmy jednak wówczas jeszcze zaspokoić ciekawości czytelników bliższymi szczegółami, a te, które na razie udzieliliśmy nie były bardzo zachęcające. Z tem większą przyjemnością dzielimy się dziś z czytelnikami *Rolnika* sprawozdaniem, jakie p. Julian La Bergerie z Verrières (w Vienne) umieszcza o uprawie tego nowego gatunku kartofli w dziennikach francuskich.

Sprawozdanie to przedstawione 12/12 1904 francuskiej akademii umiejętności, brzmi jak następuje:

W r. 1901 zasadziłem kilka bulw małych i pomarszczonych w roli świeżej i urodzajnej nad brzegiem strumyka, a wszystkie skiełkowały prawidłowo.

Łodyga jednego z tych krzaczków wyrosła większą ponad inne, nie tracąc podobieństwa z innymi krzaczkami. Z końcem lipca dwie barwy fioletowej bulwy wyszły ponad ziemię u stóp łodygi; po ugotowaniu miały smak gorzki, ale niezły. W październiku przy wykopywaniu ten sam krzak dał jeszcze 6 małych bulw fioletowych, o na-

skórku prawie gładkim. Inne krzaki wydały bulwy o typie zupełnie podobnym do pierwotnego typu *Solanum Commersoni*.

W r. 1902 bulwy fioletowe dały mi 12 krzaków, z których jeden wydał $3\frac{1}{2}$ kg bulw. Łodygi długie, gałęziste, podobne do łodyg *Solanum tuberosum* miały liście węższe, barwy ciemnozielonej. Kwiat nie obfity, barwy fioletowej ciemnej.

W r. 1903 posadziłem 120 bulw na dwu kawalkach. Rezultat na ziemi jałowej, krzemienistej odpowiadał 550 q, a na ziemi świeżej, urodzajnej 1030 q z hektara. Niektóre łodygi bulw były wprost olbrzymie, dochodziły wysokości 3-80 m., niektóre bulwy ważyły 1-5 kg. Wiele bulw wyrastało nad powierzchnią roli, te były szczególnie duże. Kwiat był bardzo rzadki i nie zapładniał się; — podczas gdy bulwy typu pierwotnego zostały poprostu zniszczone przez *phytophthora* — odmiana o bulwie fioletowej nie była dotknięta najmniejszą chorobą.

W r. 1904 rozdzielenie bulw *Solanum Commersoni* na oczka pozwoliło mi uzyskać 11.500 krzaków. Na ziemi suchej zbiór był zbliżonym do zbioru sąsiednich innych gatunków kartofli — im więcej jednak grunt był wilgotnym, tem obfitszym był zbiór w stosunku do zbioru innych gatunków. Szacować można ten zbiór na ziemi bardzo mokrej na 90 q z hektara. I w tym roku znaczną była ilość bulw wyrosłych ponad ziemię, a wszystkie one były duże, dochodząc do 1-13 kg wagi. Zawartość skrobi wynosiła w r. 1902—11-5%, w r. 1903—14%, a w roku bieżącym 17%.

Smak kartofli jest wprost doskonały. Zauważyłem, że woda i światło oddziałują na urodzaj *Solanum Commersoni* więcej, niż żyzność ziemi, zwłaszcza u odmiany fioletowej.

Wobec tego obszernego sprawozdania z kultury na większą skalę mamy niewątpliwie w *Solanum Commersoni* lowy gatunek kartofli, nadających się nie tylko do opasu, lecz i na pożywienie ludzi — gatunek pożywny, którego wielka wartość polega w tem, że lubi rolę wilgotną, która innym gatunkom kartofli nie sprzyja.

E. P.

Złocienie (Chrysanthemum)

(Napisał Władysław Tyniecki.)

Do najpiękniejszych w jesieni i na początku zimy kwitnących roślin należą złocienie, ogólniej znane pod nazwą chryzantyn, odznaczające się bardzo korzystnie od innych roślin łatwością hodowli, która robi się oczywiście trudniejszą, jeżeli chodzi o wychowywanie jakichś nadzwyczajnych, wystawowych okazów. Ja mieszkam bardzo nawet piękne chryzantyny przy hodowli, jaką tutaj opisuję.

Kwiaty złocieni^{*)}, chryzantyn ogrodowych, bywają puste i pełne. Chociaż pierwsze należą do kwiatów obecnie modnych, jak np. puste dalie, nie cieszą się jednak tak ogólną sympatią, jak pełne, może dlatego, że wszystkie podobne są do rumianków, różniących się tylko wiel-

^{*)} Złocienie należą do rodziny złożonych (*Compositae*). To co u nich nazywamy kwiatami, są właściwie koszyczkowymi kwiatostanami, złożonymi z bardzo licznych kwiatków, opatrzonych koronami rurkowatymi, czasem języczkowatymi (rzadziej dwuwargowymi). Obie te formy są w kwiatkach rumianków, których środek zajmują żółte rurkowate, brzegi białe języczkowate. Złocienie dzikie (i niektóre ogrodowe) mają kwiaty tylko rumiankowate (chryzantyny puste), odmiany ogrodowe mają kwiaty złożone wyłącznie z kwiatków języczkowatych lub rurkowatych (chryzantyny pełne).

kością i barwą płatków promieniowych; nie liczne są też odmiany puste. Niezliczone za to są odmiany pełne, złożone z mnóstwa równoważkich, rzadziej rurkowatych płatków, na zewnątrz odgiętych, albo ku środkowi nagiętych, czasem bardzo długich, nieregularnie lokowato pozwijanych, wiszących lub promienisto odstających. Sposób ułożenia płatków tworzy już wielką różnorodność kwiatów, do czego jeszcze przyczynia się ich wielkość, bo gdy kwiaty drobnokwiatowych miewają od 3 do 5 cm średnicy, to u wielkokwiatowych i japońskich dosięgają od 8 do 15, a nawet (przy hodowli opasowej) do 20 cm i wyżej. Do urozmaicenia przyczyniają się wreszcie barwy, między którymi najświetniejsze są żółte i białe z różnymi odmianami, potem brunatne, ceglaste, różowe, karmazynowe, fioletowe, czasem w jednym kwiecie odcienia dwu barw; w ostatnim czasie pojawiły się zielonawe i zielone, gdy świetnie czerwonych jest bardzo mało; brak zupełnie niebieskich. Można śmiało powiedzieć, że obecnie mamy niezliczone odmiany chryzantyn, do których jeszcze co roku przybywają nowe we Francji i Anglii. W Japonii, gdzie chryzantyna jest kwiatem narodowym, powstają pewnie także nowe odmiany.

Powiedziałem, że hodowla chryzantyn jest bardzo łatwą i to powtarzam, ale dodaję, że wymaga uwagi i pilności, szczególnie wtedy, jeżeli chcemy dochować się niezwykle wielkich kwiatów i stosujemy hodowlę, którą nazywać można opasową, bo polega na tem, że ograniczywszy ilość kwiatów, dajemy roślinom pomimo tego jaknajobfitsze pożywienie.

Kardynalnemi podstawami udawania się chryzantyn czy to przy zwykłej, czy opasowej hodowli są: bogata w związki pożywne, nieco gliniasta ziemia, jak najwięcej świeżego powietrza i światła, wreszcie tyle wody, żeby nigdy nie wędliły.

Hodowlę rozpocznę od zimowania przekwitłych chryzantyn. Po obcięciu łodyg umieszczamy wazon w jaknajchłodniejszym, ale jasnym miejscu^{*)} i podlewać jaknajmniej, żeby o ile można ograniczyć i zwolnić rozwój odrośli korzeniowych i odziomkowych, pokazujących się prawie zawsze już przy końcu kwitnienia.

Przezimowane chryzantyny rozmnażać można przez dzielenie, albo sztabrowanie.

Dzielenia krzaków nie doradzam, bo wtedy powstaje więcej łodyg, odrosła korzeniowa pokazują się za wcześnie i kwiaty są mniej dorodne, ale co ważniejsze, przez dzielenie rozmnażane chryzantyny często wyradzają się, dając coraz gorsze kwiaty. Dzieleniem rozmnażać można tylko najwcześniejsze, drobnokwiatowe, w gruncie pod jesień kwitnące i na zimę w ogrodzie pozostawiane odmiany.

Jeżeli chodzi o zachowanie wszystkich zalet odmiany i produkcję wzorowych kwiatów, rozmnażać tylko przez sztabrowanie.

Sztubry robić można w różnej porze. Ogrodnicy, chcący wychowywać wystawowe, olbrzymie okazy, sztabrują już w styczniu, a nawet przy końcu grudnia, dla zwykłego użytku zaś wystarczy najzupełniej, gdy sztabry porobi się w marcu, a nawet w kwietniu. Na sztabry

^{*)} W zimnym pokoju, albo w głębokiej oknem nakrytej skrzyni inspektowej, tak opatrzonej, żeby mróz nie dostał się do wnętrza; jak pogoda okno odsłaniać, przewietrzać podczas każdej odwilży. Najlepsza bardzo zimna szklarnia.

brać najjędrniejsze, najzieleniejsze odrośla, z chorowitych bowiem nie będzie zdrowych chryzantyn. Sztubry robi się nie dłuższe, jak 10 do 12 cm, obcinając równo pod najniższym liściem; można też silne, krótkie korzeniowe pędy wycinać z ziemi tak głęboko, że u dołu mają już kilka korzonków. Obcięte sztubry sadzić zaraz, żeby przed posadzeniem nie więdnęły, bo to osłabia je bardzo i czasem bywa powodem nieprzyjmowania się.

Sztubry sadzić w małe wazoneczki (wewnętrzna średnica 6 do 7 cm), biorąc dobrą nieco piaszczystą inspekto-
wą ziemię. Na spód daje się skorupkę i trochę piasku, potem ziemię, a na nią około 0.5 cm suchego piasku. Sadzi się w taki sposób, że drewnikiem robi się dziurkę, w którą stacza się nieco piasku, potem wkłada się sztuber i obci-
ska dobrze, żeby się nie wywracał przy podlewaniu. Do każdego wazoneczka dawać po jednym tylko sztubrze, bo wtedy przy następnym przesadzaniu do większego wazonka nie wzruszy się korzeni. Podlewać i kropić dopiero wtedy, gdy wazonki z sztubrami stoją już na miejscu, gdzie mają się zakorzenić.

Sztubry nie potrzebują ciepłego inspektu, wystarcza bowiem, jeżeli wazoneczki stoją blisko okien w szklarni, zimową porą ogrzewanej na 6 do 8°. i gdzie bywa znacznie cieplej na wiosnę, gdy słońce wyżej się wznosi; podlewać i kropić rano, gdy słońce świeci z początku ocie-
niać w południowych godzinach. Można też stawiać wazoneczki z sztubrami w ciepłym pokoju przed oknami, ale wtedy sztubry, nim się przyjmą, muszą być zakrywane szklankami.

Przyjęte sztubry przesadza się do większych wazon-
ków, przyczem używa się ziemi już nieco gliniastej, ale przepuszczalnej, zabagnienie bowiem (zakwaszenie) ziemi w wazonkach jest dla chryzantyn bardzo szkodliwe.

Przed przesadzaniem trzeba się jednak zawsze prze-
konać, czy rosnące sztubry są już dostаточно zakorzenione, co nie zawsze idzie w parze. W tym celu uderza się o jakiś twardy przedmiot, np. stół, krawędzią wazonka w dół odwróconego, przyczem ziemia wysuwa się niepo-
kruszona z wazonka na podstawioną rękę. Jeżeli ziemię korzonki nietylko poprzerastały, ale nawet utworzyły na jej obwodzie jakby siatkę, trzeba zaraz przesadzać, w przeciwnym razie lepiej na parę dni odłożyć przesadzanie, nie należy go jednak przewlekać tak długo, aż korzonki utworzą wkoło ziemi pilśniowatą powłokę, bo wtedy trzeba ją przed przesadzaniem obciąć ostrym nożem, co zawsze jest powodem pewnej przerwy w rośnięciu. Jeżeli sztubry były w wazonkach o średnicy 6—7 centymetrowej, to do pierwszego przesadzania używać wazonków o średnicy 10 do 12 centymetrowej.

Przy sadzeniu daje się na dno wazonka czerepek, obsypuje go piaskiem i daje na niego tyle ziemi, żeby odziomek sztubra postawiony na niej, znalazł się mniej więcej o 2 cm poniżej krawędzi wazonka — teraz sypie się ziemię w koło uciskając drewnikiem, żeby ziemia nie potworzyła próżni, Na swoje miejsca postawione wazonki z chryzantynami kropi się obficie i podlewa, żeby ziemia w wazonkach przemokła; te rośliny, którym przed przesadzeniem trzeba było obciąć pilśń korzeniową, trzeba przed słońcem ochraniać tak długo, aż przestaną więdnąć w dni słoneczne. Gdy przesadzone sztubry dobrze się przyjęły i dalej rosną, ścina się im wierzchy, żeby się rozgałęziły i utworzyły

podstawę do jakiejś postaci; wyjątkowo sztubrów nie ścina się, pozwalając im jedną łodygą rosnąć aż do kwiatu.

Ogrodnicy, zajmujący się specjalnie hodowlą chry-
zantyn, nadają im różne postacie, z których dla zwykłego amatora lub ogrodnika najłatwiejszą i jak mi się zdaje najozdobniejszą, bo najmniej wymuszoną, jest postać krzaka wielogłęziowego.

Podstawą krzaka chryzantyny jest pieniek na 10 do 15 cm wysoki, powstały przez ucięcie wierzchołka w żą danej wysokości. To pierwsze jak i każde następne obci-
nanie powinno być wykonywane nie jednocześnie z przesadzaniem, ale około 10 dni przed, albo 10—14 dni po przesadzaniu, a więc gdy stare korzonki są jeszcze nie nadwerężone przesadzaniem, albo gdy nowe korzonki są już w całej pełni czynne, wtedy bowiem powstają pędy silne, jakie hodowca wychowywać powinien, chcąc mieć doskonale kwitnące chryzantyny. Po obcięciu podlewać bardzo umiarkowanie, dając obficie wody dopiero wtedy, gdy z pachwin górnych liści pozostałego pieńka porozwijały się nowe pędy. Gdy te pędy rozwiną się o tyle, że można wyraźnie odróżnić silniejsze, wtedy wybiera się trzy najsilniejsze i regularnie rozmieszczone, poczem resztę zaraz się obcina. W miarę rozwoju rozgałęzień rozstawiać wazonki, żeby rośliny sobie nie zawadzały, nie zapominać też o podlewaniu i dawaniu palików, żeby chryzantyny prosto rosły.

Kiedy po raz pierwszy przesadza się zakorzenione sztubry i kiedy obcina, zależy od czasu, kiedy sztubry były robione, na każdy sposób jeżeli się to stało przed końcem kwietnia, wypadnie przesadzać przynajmniej dwa razy, trzeci raz tylko wtedy, gdy sztuber był zrobiony o wiele wcześniej i odmiana jest wielka, silnie pędząca.

Przed każdym następnym przesadzaniem trzeba się koniecznie przekonywać, czy już nadeszła potrzeba nowego przesadzania, objawiająca się gęstą siecią włoskowatych korzonków na ziemi, ostrożnie wytrzęsionej z wazonka. Postępując zresztą tak samo jak przy pierwszym przesadzaniu, używa się przy drugim przesadzaniu wazonów o średnicy wewnętrznej 14 do 15 cm, a gdyby było potrzebne trzecie, wazonów z średnicą 20 do 25 cm; w obu tych razach krawędź wazonka powinna wystawać na 3 cm nad powierzchnię ziemi w wazonie, żeby przy podlewaniu czy to wodą, czy płynnym nawozem (gnojówką), mogła się utrzymać grubsza warstwa płynu. Dla zapewnienia odsączania dawać na otwór ściekowy wazonka czerepek obsypany kupką grubego piasku.

(Dok. nast.)

Co i o czym piszą.

Miedzy wydawnictwami zajmującymi wybitniejsze miejsce w literaturze rolniczej po za granicami naszego kraju, pojawiło się ostatnimi czasy kilka rzeczy wybitniejszych, z których treścią pragniemy zapoznać naszych łaskawych czytelników.

„La vie des animaux illustrée”. (Życie zwierząt).

Zapewne piękne dzieło ilustrowane wydane staraniem pana Edmunda Perrier, znane jest także w kraju naszym. Otóż obecnie opuścił prasę dalszy ciąg tej interesującej pracy, mianowicie dział ptaków. Prostota stylu,

zajmujące szczegóły z życia tych „powietrznych żeglarzy“ sposób urządzania polowań itd., czynią tę książkę zajmującą, nawet dla tych, których odstrasza jakakolwiek specjalność.

Autor podnosi wybitne cechy każdej rodziny i gatunku. Ale w kilku wierszach streszcza nieraz charakterystykę typów mniej znanych lub mało interesujących.

Ptaki europejskie są przedmiotem opisów dosyć obszernych, gdyż studyowanie tego działu interesuje nie tylko uczonych i amatorów, ale także tych, którzy odnoszą z nich pożytek, lub z ich powodu szkody doznają.

Wspaniałe kolorowane ilustracje, oraz piękne winiety zdobią dzieło, czyniąc je zarazem tem więcej interesującym — można powiedzieć bez przesady, że każda ilustracja artystycznie jest wykonaną, a są one reprodukcjami rysunków utalentowanego artysty Kühnerta.

Można to dzieło uważać za książkę naukową co do tekstu, a ze względu na ilustracje za ozdobne wydawnictwo.

„L'Alimentation rationelle du bétail“. (O żywieniu inwentarza).

Inżynier i agronom zarazem p. Gouin, odczuwając całą trudność, jaką przedstawia racjonalne żywienie inwentarza, pomnożył dział literatury agrarnej książką zawierającą wiele pożytecznych wskazówek. Celem jego było wydanie dzieła, które stałoby się doradcą rolników, a nauczycielem tych, którzy w tym zawodzie wykształcić się pragną. Jedni i drudzy znajdą tam wiadomości potrzebne do zastosowania w praktyce odkryć naukowych.

Pierwsza część dzieła poświęcona jest teorii żywienia. W drugiej p. Gouin przechodzi kolejno wszystkie gatunki paszy, zastanawiając się nad ich użytecznością, ilością w jakiej mają być spożywane, wreszcie nad warunkami produkcji.

Autor obznajamia z teorią o tyle, o ile to do zastosowania sposobu podawania karmy i zrozumienia wyniku jest potrzebne, ale pozostawia wiele miejsca praktyce i studjom doświadczalnym.

„Zootechnie des Moutons, des chèvres et des porcs“. (Owce, kozy i trzoda chlewna).

Autor p. Paweł Diffloth, ogłosiwszy poprzednio drukiem pierwszy tom poświęcony hodowli koni, osłów i mułów, wydał już drugi o bydle rogatem, a obecnie ukazał się na pulkach księgarskich tom 3-ci o owcach, kozach i trzodzie chlewniej.

Rozdziały o rasach tych trzech gatunków zwierząt, są najobszerniejsze, bardzo liczne odbicia fotografii najpiękniejszych okazów każdej rasy, premiiowanych na rozmaitych wystawach, przepełniają książkę.

„L'Encyclopedie agricole: Legislation rurale“. (Encyklopedia rolnicza).

Dwa nowe tomy Encyklopedyi, wydawanej przez p. M. G. Wery, ukazały się w druku. Pan Jouzier, autor tomu o ekonomii rolniczej, obecnie obdarzył czytelników nowym tomem o prawodawstwie rolniczym, traktującym o prawach rządzących własnością ziemską, o sposobie postępowania rolników, a celem jego jest obznajomienie tychże z ich obowiązkami i dotyczącymi prawami. Dążąc do tego celu, udziela wskazówek odnoszących się do praw własności, zamiany, dzierżaw i innych kontraktów, a także podatków, ustawy wodnej, administracji dotyczącej się porządku, policji wiejskiej itp. Wszystko to zbadane jest i przedstawione z dokładnem zrozumieniem rzeczy i bardzo jasno.

„Entomologie et parasitologie agricoles“. (O pasożytach).

Praca p. Guenauy, ma za cel obznajomienie czytelnika z mnóstwem zwierząt pasożytnych. Jest to temat bardzo obszerne, który autor przestudjował sumiennie. — Lwia część dzieła, poświęcona jest owadom, ale autor nie

zaniedbuje też innych pasożytów, jak robaki, mięczaki, stonogi itp., a ponieważ p. Guenauy przede wszystkim podaje sposoby toczenia walki z temi nieprzyjaciółami rolnika, staje się przez to szczególnie zajmującym dla tej warstwy społecznej.

„Les vaches laitières“. (Krowy mleczne).

Powitano tę pracę z ogólnem uznaniem. Pierwszy rozdział poświęcony przeważnie anatomii i fizjologii. Autor p. E. Thierry, objaśnia sposób poznawania lat, podług rogów i zębów. Następnie przechodzi do rozdziału o produkcji mleka; znajomość charakterystycznych oznak mleczności uważa za niezmiernie ważną dla każdego rolnika i hodowcy, twierdzi jednak, że ta znajomość mało jest rozpowszechnioną.

W następnym rozdziale mówi autor o chorobach mogących dotknąć krowę i cielę i wskazuje sposoby leczenia.

Czytamy w przedmowie, że p. Thierry, pragnął przede wszystkim zadowolnić tych, którzy wychowują lub utrzymują krowy mleczne. Sądzimy, że ten cel został uwieńczony pomyślnym skutkiem.

„Manuel des plantes medicinales coloniales et exotiques“. (Rośliny lecznicze).

Książeczka o roślinach leśniczych p. Bocyuillon-Lemousin, jest zbiorem wiadomości o pochodzeniu, własnościach i sposobie używania środków roślinnych należących po największej części do flory podzwrotnikowej.

Rośliny, których nazwy ułożone w porządku alfabetycznym, zaopatrzone są wskazówkami odpowiedniami, a w dzisiejszych czasach, kiedy to chemia organiczna codziennie prawie przydaje nowy medykament do długiej seryi już znanych — było rzeczą pożyteczną zwrócić uwagę lekarzy i farmakologów na rośliny cieszące się już pewną sławą w medycynie mieszkańców wszystkich części globu.

Mała tylko ich liczba jest znana, a przecież niewątpliwie większa ich część posiada rzeczywiście zbawienne własności.

Nowe te książki wzbogaciły niemało literaturę nowoczesną i dla ludzi pozostających w ścisłych stosunkach z przyrodą, stały się źródłem, z którego czerpać będą wiadomości w pracy przez nich podjętej ważne i pożyteczne.

Leon Korwin.

Jeszcze w sprawie szkółek drzewek owocowych.

Na moją odpowiedź w Nr. 47-mym panu ??? w sprawie ceny drzewek, zabrał obecnie głos pan Julian br. Brunicki i przy pomocy trochę inaczej przedstawionego rachunku, w zasadzie dochodzi mniej więcej do tych samych wniosków, a mianowicie, że szkółki nawet przy cenie 60 hal. za drzewko rentują się wcale dobrze. Pan br. Brunicki zapewne jednak przez nieuwagę pominął w swoim artykule, powołując się na moje obliczenie punkt dosyć ważny, w którym powiedziałem, że przytoczone obliczenie jest rachunkiem prawdopodobieństwa i nawet do woli czytelnika może być podniesione w dwójnasób, a jednak i wtenczas mógłby ziemi rocznie przynieść około 1200 kor. Starłem się żeby dane do tego obliczenia były o ile tylko to jest możliwe zgodne z rzeczywistością. Nie upieram się, że koszt założenia i prowadzenia szkółek może, jeśli ktoś chce, nawet znacznie więcej kosztować, ale może kosztować i mniej; p. br. Brunicki liczy np. koszt utrzymania kierującego szkółką, a przecież właściciel kilkunasto morgowego ogrodu będąc sam kierownikiem swoich szkółek, będzie ową kwotę wliczał w swój dochód... Jeżeli zaś szkółka jest tak duża,

że ma specjalnego kierownika, to koszt rozkłada się na kilkadziesiąt morgów i obciążenie jednego morga jest minimalne; a ponieważ produkcja na wielką skalę wszystkiego na świecie jest tańszą, przypuszczam, że i szkółki drzewek wyjątku nie stanowią od ogólnej zasady ekonomicznej.

Co do ilości mających się pomieścić na morgu ziemi drzewek, podałem odległości przez ogół hodowców przyjętą; zapewne, że lepiciej sadzić rzadziej, przesada jednak w tym kierunku bynajmniej do rezultatów nadzwyczajnych nie prowadzi, jak tego mamy dowody w robionych próbach na ogóle roślin hodowanych w rolnictwie.

Fakt zacytowany przez p. br. Brunickiego, że do szkółek w Lednicy ks. Lichtenstein dokłada corocznie grube tysiące celem podniesienia sadownictwa w bogatych prowincjach Monarchii, raczej przemawia na korzyść niskich cen drzewek sprzedawanych w instytucjach, powołanych do podniesienia sadownictwa w Galicyi, instytucje te bowiem nie mają na celu spekulacji, a obsłużyć muszą ogół klientów, gdyż nie służy im prawo wyboru np. klientów bogatej.

Widać jednak, że ofiarność ks. Lichtensteina zakreśla szersze kręgi niż na Morawę i Dolną Austrię, gdyż i do Galicyi sprowadzane są stamtąd drzewka corocznie. Ja zaś dlatego wziąłem Lednicę za przykład, że w niedalekim naszym sąsiedztwie zakładają ogród na kilkadziesiąt morgach, do którego zamówiono w Lednicy potrzebne drzewka; przyznam się, że byłbym bardzo rad, gdyby pieniądze zapłacone za te drzewka zostały w kraju, choćby tylko jako skromny dochód w stosunku kilkuset koron z morga.

W artykule swoim napisanym specjalnie jako odpowiedź na moje obliczenia o rentowności szkółek, zdaje się pan br. Brunicki miał i inny cel, niż odpowiedź w tej bardzo ważnej sprawie, a mianowicie: przeciwstawienie swoich własnych szkółek, drzewkom kraj. zakładu sadow., które były na Wystawie w Krakowie.

Nie występując przeciwko szkółkom w Podhorcach, nie mogę przemilczeć zarzutów postawionych szkółce w Zaleszczykach, uważam sobie nawet za obowiązek przy sposobności choć w kilku zarysach dać pogląd i na ogólną działalność zakładu.

Wystawy wogóle, o ile w nich przyjmują udział jakiegokolwiek bądź zakłady handlowe czy przemysłowe, dla właścicieli owych zakładów, są tylko polem reklamy, i to samo stosuje się do Wystaw ogrodniczych, jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że ogrody handlowe biorąc udział w wystawach ogrodniczych mają na celu li tylko reklamę swoich zakładów w dobrze zresztą zrozumiałym interesie; inna jednak etyka obowiązuje w tym wypadku instytucje krajowe lub rządowe, instytucjom tym bowiem nie powinno iść o efekt, który przy urządzeniu wystawy szkółek osiągnąć jest bardzo łatwo, dobierając na wystawę drzewka w odmianach z natury formujących ładne korony, i dlatego też szkółki handlowe wystawiając drzewka, chociażby liczebnie w większych ilościach, unikają różnaitości odmian, umyślnie usuwając te, które rosnąć niesforne, istotnie psują efekt wystawionej szkółki; jako przykład pozwolę sobie przytoczyć charakterystyczną odmianę czereśni Elton, która z natury swojej tworzy koronę nieregularną, rzadką i niestety nie chce się trzymać przepisane go schematu, a usiłowania przy pomocy noża, zawodzą w tym wypadku, dając raczej w szkółce nieszczęśliwe kaleki; w życiu zaś późniejszym tej odmiany, tj. u drzewa posadzonego już na miejscu stałe wywołuje się umyślnie rozsiedlenia, rzadko rozłożonych gałęzi korony, które polecanem jest w podobnych razach przez bardzo poważnych hodowców; znowu odmiana np. żółta Doenisena i bez pomocy noża formuje najpiękniejsze wzorowe korony od chwili przeszczepienia; dalej np. takie odmiany gruszy jak: bera Amanlisa, Kolmarka, Józefinka, robią korony już w szkółce zwieszające się na podobieństwo wierzby, ponieważ zaś te odmiany

są ogólnie w szkółkach hodowane, otóż o ile nie zwieszają koron — są fałszywe.

Krajowy zakład sadowniczy, wystawiając swoje drzewka na Wystawie w Krakowie, uważał za swój obowiązek wystawić drzewka w odmianach wchodzących w dobór Wydziału krajowego bez względu na to, że niektóre odmiany bardzo polecane do hodowli i bardzo handlowe nieodpowiadają przyjętym wymaganiom drzewek wystawowych.

Nie wątpię, że na najbliższej wystawie ogrodniczej w konkursie szkółek obowiązywać będzie przede wszystkim obesłanie wystawy w odmianach polecanych przez dobór Wydziału krajowego, choćby tylko po jednym egzemplarzu, celem zestawienia tych samych odmian drzewek owocowych hodowanych w rozmaitych szkółkach.

Miedzy innemi p. br. Brunicki twierdzi, że klimat w Zaleszczykach sprzyja szybkiemu wzrostowi drzewek w szkółkach. Klimat w Zaleszczykach jest wyraźnie kontynentalny, a więc o upalnych latach, suchych wiosnach i wogóle małych opadach atmosferycznych w ciągu całego roku, a zimy bywają bardzo surowe jak wskazują poniżej przytoczone zapiski temperatury c. k. krajowej stacji ombrometrycznej w Zaleszczykach.

W r. 1901 w miesiącu styczniu mieliśmy najniższą temperaturę 28° C., silny spadek temperatury zaczął się zaraz po Bożem Narodzeniu 1900 r., i najsilniejszy mróz mieliśmy wieczorem d. 4 stycznia, mróz między dwadzieścia kilka stopni, a 15° trzymał do d. 12 stycznia 1901 r., potem przebieg zimy był przeciętny przy temperaturze około 10° mrozu, w połowie lutego mieliśmy mróz 16°, marzec łagodny, początek wiosny pod koniec marca.

W r. 1902 zima była łagodniejsza, najniższa temperatura jaką wskazywał termometr było 16°, ale zato jeszcze 15 marca mieliśmy 12° mrozu, wiosna zaczęła się około 5 kwietnia.

W zimie 1903 r. najniższa temperatura była 25° 2 d. 24 stycznia, a silne mrozy dochodzące do 20° trwały od 17 stycznia 9 dni, po za tem przebieg był niewiele różniący się od temperatury w całym kraju, wiosna zaczęła się w połowie marca.

Przytoczone dane z ostatnich 3 lat uważam za wystarczające, żeby czytelników przekonać, że ogólnie stosowana nazwa do Zaleszczyk „Abazyja galicyjska“ jest błędna.

Niemarznienie zaś drzew tak delikatnych jak morela, tem się tłumaczy, że skutek suchego lata i ciepłej, a również suchej jesieni tkanka drzewna ma możność dostatecznie przed zimą zdrzewnieć, co właśnie robi drzewo odporniejsze na mróz.

Przyrost zaś drzew z racyi suchego lata jest krótki gruby, drzewka nie są w możności, że tak powiem bujać, gdyż niedostatek wilgoci w powietrzu i glebie hamuje je we wzroście, a że okres wegetacyjny kończy się u nas z końcem lipca, gdyż upały poprostu przerywają wzrost drzewa, doskonale więc do zimy przyrost ostatniego roku drzewnieje.

Ponieważ przyrost każdorazowy u naszych drzewek jest krótszy niż np. w okolicach Lwowa i Krakowa, więc i przeciąg czasu zanim drzewko dorośnie do korony w Zaleszczykach przynajmniej o rok jest dłuższy.

Wprawdzie pomimo surowych zim nie wymarzają w Zaleszczykach sady z racyi wyżej wspomnianych powodów, ale upadki pojedynczych drzew wskutek mrozu trafiają się dosyć często; w hodowli moreli niema to wielkiego znaczenia, gdyż posadzone wcześniej drzewko już w 3-cim roku, jeśli trafi na sprzyjającą wiosnę owocuje; inaczej rzecz się ma z drzewami takimi jak grusza lub jabłoń, gdyż tutaj czekając lat 6—8 na pierwsze owoce, ginie czasem drzewo w sile wieku. Zmarznienie któregoś z konarów korony nie jest groźnem życiu drzewa, po odjęciu go bowiem drzewo dalej rozwijać się może, jeśli jednak przemarznie w pniu, to komunikacja pomiędzy koroną a korzeniami drzewa została przerwana i drzewo zginąć musi.

Ponieważ warunkiem dobrej kultury w hodowli drzewek owocowych, jest nie tylko otrzymanie drzewka ładnego, ale przede wszystkim odpornego na nasz klimat, wprowadzono więc w krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach system podwójnego szczepienia, to znaczy, że pień drzewa formuje się z odmiany silnej i odpornej na mróz, a na wysokości korony szczepiony po raz drugi odmianę żadaną, której chcemy mieć owoce, przytem odporność podkładki nie jest bez wpływu i udziela się w pewnym stopniu odmianie zaszczeplonej w koronie.

Pnie formujemy dla jabłonek z Renety kulona, która u nas znakomicie wytrzymuje surowe zimy, dla gruszek mamy odmianę rosyjską Sacharnaja, która tam w daleko na wschód położonych guberniach znakomicie znosi tamtejsze mrozy.

Odmianę Sacharnaja otrzymał krajowy zakład sadowniczy z ogrodu studium rolniczego Uniw. Jagiellońskiego, z którą to odmianą przeprowadzono tam szereg prób, my zaś pierwsi wprowadziliśmy ją do większej hodowli, prowadząc przytem porównania i z innymi odmianami nadającymi się na przewodnią jak: Tonkowietka, Urbanistka; z prób zwycięsko wyszła Sacharnaja, i pierwszy krajowy zakład sadowniczy dał właśnie na tej odmianie przeszczepiane gruszki na wystawę do Krakowa, a celem porównań wystawione były drzewka przeszczepiane na Tonkowietce i Urbanistce.

Zakład Tow. ogrodniczego w Krakowie i krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach nie będą sprzedawać innych gruszek jak tylko o koronach nałożonych na pniu Sacharnaji.

Chcąc odpowiedzieć na wszystkie zarzuty pana br. Brunickiego, zrobione drzewkom zaleszczyckim, zabrałbym zbyt wiele miejsca w „Rolniku“, odpowiem więc ogólnie: według pojęć zachodnio europejskich, o kulturze drzew owocowych, uważa się za dowód doskonałości kultury otrzymanie z drzewa karłowego formowanego maximum wagi owocu danej odmiany przy pięknym kształcie i zabarwieniu; otóż na Wystawie w Krakowie owoce naszego zakładu z drzew karłowych formowanych budziły ogólne zainteresowanie i podobno ładniejszych nie było, a przytem osiągnęliśmy maximum wagi; nie ulega kwestyi, że klimat i gleba mają wielkie znaczenie, jednak nie w tym stopniu jak to utrzymuje pan baron Brunicki, gdyż owoce zebrane z Zaleszczyk przez tutejszą Radę powiatową, niczem nie były lepsze od przeciętnych owoców na Wystawie.

Ponieważ pierwszym szczeblem w kulturze drzew owocowych są szkółki, potem drzewa pienne w sadzie, a na najwyższym szczeblu tej kultury stoją drzewa karłowe formowane, o ile rzecz prosta, otrzymuje się jako rezultat swej pracy piękne owoce, przypuszczam więc, że p. br. Brunicki w zapale polemicznym nieco przesadził.

Pan br. Brunicki jako dowód dobroci swoich szkółek przytoczył fakt, że wszystkie drzewka sprzedaje; ponieważ i w krajowym zakładzie sadowniczym wszystkie drzewka wykopane do sprzedaży tej jesieni zostały po prostu rozchwytywane, a zamówienia mamy już na jesień 1905 r., jest więc nadzieja, że w miarę podnoszenia się produkcji naszej, kraj nie będzie potrzebował może korzystać nadal z ofiarności ks. Lichtensteina.

Kazimierz Brzeziński.

Możliwe użytkowanie myszy polnych w przemyśle futerniczym.

P. H. Grosjean, inspektor generalny rolnictwa francuskiego, ogłasza w „Journal de l'Agriculture“ następujący artykuł:

Przypatrując się pięknemu futerku myszy polnej, przyszło mi na myśl, czy obok niszczenia tych szkodników za pomocą trucizn i chemikali, nie możnaby zainteresować rolnika i zachęcić go do energiczniejszego tępienia tych stworzeń, dla zysku ze sprzedaży skórek szkodliwego gryzonia.

Jak wiadomo futerko myszy polnych jest szaro-płowe na większej części ciała, zaś błękitnawo siwe w okolicy podbrzusza. Sierść ma 8—10 milim. długości, ale jest płową dopiero na kończynach, a zresztą niebieskawa (siwawa) i nadzwyczaj cienką. Futro kreta ma już powodzenie, dla czegoż nie miałoby mieć go futro myszy? Wprawdzie jest skórka myszy polnej jeszcze mniejszą, zajmuje 40—65 cm. powierzchni zużytkować się dającej — skąd też powstaje pewna trudność zespolenia; z drugiej jednak strony ogromna obfitość pierwotnego materiału — obfitość taka, że można będzie nabyć go z łatwością za cenę niską, a jednak opłacającą się i zyskowną dla rolnika.

P. H. Lapparent podał nam bardzo prosty sposób chwytania myszy polnych. Należy w dziurze umieścić kłosz w kształcie przewróconego melona, którego boki dotykałyby powierzchni ziemi — i tam umieścić przypieczone ziarnka owsa. Myszy przywabione wpadłyby do klosza, którego gładkie ściany nie pozwalałyby im na powrót się wydostać. W braku kloszy możnaby się posługiwać jakto dawniej czytało, polewanymi garnkami — w okolicach nawiedzonych myszami możnaby w jeden garnek czy kłosz w jednej nocy złapać do 20 myszy.

Jest to rzeczą mody — ale w gruncie rzeczy mogłoby być uważanem za daleko więcej *select* nosić futro z myszy, niż futro z kretów, których nazwa nie miała nigdy pretensyi do elegancji. Futernicy paryscy przyznali, że futerko myszy, zwłaszcza to o barwie niebieskawej, którą możnaby ujawnić przez przyszczyżenie części końcowej włosa, a mającej barwę szaro-płową — jest ładne, delikatne i jedwabiste. Ważnem jest, aby skórka była natychmiast na miejscu zdajmowaną — inaczej traci na delikatności.

Pozostaje zarzut już wspomniany: stosunkowo znaczny koszt szczywania — stąd pochodzący, że skórki są bardzo małe — ale jeżeliby to okazało się zbyt kosztownem dla wielkich przedmiotów — w każdym razie dałoby się zastosować do drobniejszych rzeczy, jak kołnierze, zarękawki, przybrania futrzane i t. d.

Trzeba tylko sprytnie lansować rzecz, a moda łatwo ją weźmie w swoją opiekę. A to nie ulega wątpliwości, że zbiór myszy byłby najlepszym środkiem przeszkodzenia im, by one nie zbierały naszych plonów! E. P.

Drobne wiadomości.

Środek przeciw wronom. Bardzo często dają się słyszeć narzekania ze strony rolników na wrony, jako tępiciele ziarna — zgłodniałe bowiem, zlatują się nieraz całemi stadami i wyjadają nasienie w polach, w kulturze będących.

Aby się od tych szkodników uwolnić, Bonni i Junger z Berlina podają dobry środek, z pomocą którego można wrony tępić. Oto z odpadków mięsnych, ryb, padliny, i t. p. należy sporządzić masę, i do tej masy dodaje się fosforu w najprzystępniejszej formie, poczem należy dobrze wymieszać. Z tej mieszaniny porobione gałki rozsypuje się po polach w zimie, w czasie mroźnym, gdy śniegiem pokryte role, n. p. na nawozie wiezionym lub na kupach kompostowych, i t. p. — Zgłodniałe wrony zlatując się, chętnie pożerają ten pokarm, a po 8 do 10 godzinach w różnych stronach padają nieżywe, z powodu zatrucia fosforem.

Sposób ten okazał się podobno bardzo praktyczny i skuteczny. (Tygodnik Rolniczy. L. K.)

Nowy środek denaturujący spirytus Treść wynalazku polega na lutowaniu smoły gazowej z węgla kamiennych za pomocą spirytusu wysokoprocentowego. Według tego sposobu, spirytus, stykając się nadzwyczaj krótko z mazią, wyciąga z niej wyłącznie mieszaninę lekkich węglowodorów, spalających się bez pozostawienia osadu, a co ważniejsze, z powodu swego skomplikowanego składu, nie dających się żadnymi sposobami usunąć. Rozumie się, że brak osadu po spalaniu i niemożność wydzielania ciała rozpuszczonego w spirytusie, stanowi bardzo cenne własności danego spirytusu, jako zakażonego. Przygotowanie odbywa się w sposób następujący: smołę pogazową z węgla kamiennego oczyszcza się przez dekantację na gorąco; potem na zimno dodaje się równą objętość spirytusu 95 procentowego i miesza dowolnym mieszadłem. Po odstaniu w krótkim czasie, odlewa się roztwór i oddziela go od masy gęstej, pozostałej na dnie. Roztwór zawiera wszystkie węglowodory z węgla kamiennego, o cięż. wł. 0.050 do 1.1, w liczbie około 45, a dodany w ilości 1 litra do 100 litrów spirytusu, zakaża ten ostatni. Autor, G. Hache z Paryża, radzi dodawać jeszcze 1 do 10 procent benzolu technicznego, celem możności wykrycia środka denaturacyjnego sposobem łatwym.

(Patent franc. 10, 1904. G. Hache z Paryża).

(Przemysłowice)

Platan i jego użytkowanie. Platan daje drewno w środku różowe lub brunatnawe, ciężkie, twarde, mało podatne, przypominające bardzo drewno bukowe, nie posiada ono wprawdzie jego giętkości, opiera się za to lepiej gniciu. Różnica obydwu drewnien uwydatnia się najlepiej na promieniach rdzeniowych, które są u platanu delikatniejsze i prawie jednakowe, a u buka zaś grubsze i niejednostajne. Promienie te są także krótsze, niż u buka i tworzą mniejszą siatkę. Drzewa platanowego używa się tak samo jak bukowego, wyjąwszy te wypadki, w których się rozchodzi o giętkość; głównie używa się go na ludy rzeźnicze, stoły, meble, forniry, da się bowiem ciąć na płyty 2—3 mm, grube i przybiera piękną politurę; na lineale, kątomierze, zabawki dzieciinne, paki, progi kolejowe. Nadto jest ono wyborynym materiałem opałowym i daje dobry węgiel.

Dlatego byłoby w wielu razach korzystnie kultywować platan jako drzewo leśne ze względu na własności jego drewna i rozmaite użytkowanie tegoż, jakoteż szybkość wzrostu, dorównywającej prawie szybkości wzrastania topoli. Można go sadzić wzdłuż brzegu wód płynących, na małych wyspach w takichże wodach, na miejscach namulonych i t. p.

Wprawdzie platan nie lubi gęstwiny i nie znosi zacierania ani przez inne drzewa, ani przez swój własny rodzaj. Ale jeżeli drzewostan jest tylko miernie gęsty, natenczas nie rozgalezia się platan tak mocno, jak wówczas, gdy stoi sam i wydaje prostsze i smuklejsze pnie, które korzystniej użytkować się dadzą. Jeżeli się je posadzi w oddaleniu 4 m. od siebie, to można po 20 lub po 25 latach użytkowanie rozpocząć, wycinając co drugie drzewo na materiał opałowy, a pozostałe po 40 lub 45 latach obrócić na inny użytek. Wycinanie po 20 lub 25 latach byłoby tylko przerzedzeniem.

Platan na zimno jest dość wytrzymały, tylko bardzo niska temperatura (25° R.) może mu poważnie zaszkodzić.

Platan wschodni obejmuje rozmaite odmiany, z których najważniejsze są następujące: 1. *Platanus orientalis insularis* z zaokrąglonymi, u nasady szerokimi, klinowatymi liśćmi o 3—5 rozchylonych łatach. Rośnie dziko na wyspach wschodniego morza Śródziemnego, szczególnie na Cyprze. 2. *Pl. orientalis* o liściach kolistych, a raczej nerkowatych, pięciolopatowych. Ojczyzna ta sama. 3. *Pl. or. acerifolia*, łatwy do odróżnienia od poprzednich za pomocą liści, które jak nazwa wskazuje, są podobne do liści klonowych. Odmiana ta, odznaczająca się wysokim wzrostem i pięknymi liśćmi, bywa głównie hodowana w plantacjach i rozpada się na liczne pododmiany, jak *cuneata*, *lacinata*, *variegata* i t. d.

Co do platanu zachodniego (*Pl. occidentalis*), inaczej amerykańskiego, jest on wbrew twierdzeniu wielu ogrodników, właścicieli szkółek i leśniczych, w kulturach Europy środkowej bardzo rzadki. Różni się on od platanu wschodniego swą korą, która się dopiero w górnej części pnia łuszczy i gałęziami mocno pokrzywionymi. Liście jego są większe, niż platanu wschod-

niego. Bywa często zamieniany z odmianą *Pl. orientalis acerifolia*, *Platanus racemosa* ze Stanów Zjednoczonych, jest w Europie mało znany. (Głos rolniczy. Prof. Z. Morawski).

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 1. Czy który z rolników używał i z jakim skutkiem brony łańcuchowej dla zdarcia mechów u łąkach?

A. M. z W.

Odpowiedź na pytanie 154. (W Nr. 52 „Rolnika z r. 1904 w sprawie nienależytego zaparzania się plew w dołach).

Powodem jest tu prawdopodobnie zbyt silne ugniatanie przy zbyt silnem zwilżeniu wodą, wogóle bowiem tylko świeże, soczyste materiały roślinne należy przy dołowaniu silnie ugniatć. Prawie suchą masę roślinną powinno się tylko o tyle ugniatć, by z jednej strony temperatura nie za bardzo się podniosła, z drugiej zaś, by była wystarczająca do wyparowania wszelkiej pozostałej wilgoci. Nawia owo nadmieniamy, iż dołowanie samej siewki z plewą nie uważamy za racjonalne.

S.

Odpowiedź na pytanie 155. Brony sprężynowej używałem z wyborynym skutkiem dla wyniszczenia perzu. Rola musi być dość pulchną, miłą, a wtedy sprężyny świetnie wydobywają perz na wierzch, poczem go się zbiera i pali lub wywozi. Trzeba niejednokrotnie bronować parę razy. Na roli zbitej sprężyny łamią się, a perz zostaje.

Dr. J. P.

Ze stołu Redakcyjnego.

Serdeczne „Dosiego Roku“ zasyła redaktor „Rolnika“ wszystkim prenumeratorom pisma, polecając je nadal łaskawym ich względem

P. Aleksander Pragłowski z Komarowie złożył na rzecz wydawnictwa *Rolnika* 20 koron.

Do numeru dzisiejszego dołączamy spis rzeczy do obydwu tomów rocznika 37 z r. 1904. W numerowaniu tomów w ciągu roku zaszła omyłka — od 1/1 1904 do 30/6 ma być tom LXVII (67), a od 1/7—31/12 1904 (numera od 27—52 włącznie stanowią tom LXVIII (68).

W rozesłanym przy Nr. 52 *Rolnika* okólniku o nasionach popełniono pomyłkę drukarską polegającą na tem, że cenę ziemniaków Dołkowskiego oznaczono na 4 kor., zamiast na 10 kor., a trawy miodowej 52 kor., zamiast 82 kor. za 100 kg., co niniejszem prostujemy.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Jan Paygert.

Rok 1904. — Owies. — Własność większa. — Produkcja i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w ha	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 ha w hl	Waga 1 hl	Zbiór z 1 ha w q	Zbiór ogólny w hl	Zbiór ogólny w q
1	*Bóbrka	5.823	16	932	19	46	8.74	17.708	8.146
2	Chodorów	8.056	15	1.208	17.5	48	8.40	21.140	10.147
3	*Bohorodczany	2.132	20	426	12	47	5.64	5.112	2.403
4	Solotwina	305	32.5	100	10	47	4.7	1.000	470
5	*Borszczów	17.480	9	1.573	33	47	16.28	51.909	25.608
6	Mielnica	11.343	11	1.248	35	47	16.45	43.680	20.530
7	*Brody (III.)	5.644	20	1.129	13	48	6.24	14.677	7.045
	" (IV.)	4.644	20	929	16	48	7.68	14.864	7.135
8	Łopatyn (II.)	5.635	10	563	12	46	5.52	6.756	3.108
	" (III.)	1.506	10	151	8	46	3.68	1.208	556
9	Założce	7.232	16	1.157	14	48	6.72	16.198	7.775
10	*Brzeżany (V.)	7.092	15	1.064	10	48	4.80	10.640	5.107
	" (XIV.)	1.993	12	239	20	48	9.60	4.780	2.294
11	Kozowa	12.440	15	1.866	25	47	11.75	46.650	21.926
12	*Brzozów (IX.)	3.036	20	606	6	46	2.76	3.636	1.673
	" (X.)	2.670	17	454	11	46	5.06	4.994	2.297
13	Dynów	3.544	16	567	11	46	5.06	6.237	2.869
14	*Buczacz	13.777	12	1.653	22.5	47	10.575	37.193	17.480
15	Monasterzyska	7.335	17	1.247	26	46	11.96	32.422	14.914
16	Potok złoty	5.672	7.5	425	24.5	46	11.27	10.413	4.790
17	*Cieszanów	5.442	15	816	28	49	13.72	22.848	11.196
18	Lubaczów	6.298	20	1.259	13	47	6.11	16.367	7.692
19	*Czortków	19.770	10	1.977	14	46	6.44	27.678	12.732
20	Bircza	6.580	24	1.579	2.6	48	1.248	4.105	1.971
21	*Dobromil	2.884	13.7	395	23	46	10.58	9.085	4.179
22	Bolechów	614	15.5	96	10	46	4.6	960	442
23	*Dolina (XII.)	204	39	80	11	47	5.17	880	414
	" (XIII.)	203	20	40	15	47	7.05	600	282
24	Rożniatów (XII.)	24	33.3	8	15	46	6.90	120	55
	" (XIII.)	943	25.25	238	13	46	5.98	3.094	1.423
25	*Drohobycz	2.448	16	392	26.5	47	12.455	10.388	4.882
26	Medenice	1.598	20	319	15	45	6.75	4.785	2.153
27	Podbóz (IX.)	791	32	253	15	45.5	6.825	3.795	1.727
	" (XI.)	432	35	151	14	45.5	6.37	2.114	962
28	*Gródek (V.)	3.514	16	562	19	46	8.74	10.678	4.912
28	" (VII.)	3.553	20	711	19	46	8.74	13.509	6.214
29	Janów	2.127	20	425	16	47	7.52	6.800	3.196
30	*Horodenka	12.470	12.5	1.559	20	48	9.6	31.180	14.966
31	Obertyn	9.950	7	696	20	46	9.2	13.920	6.403
32	*Husiatyn	13.079	7	915	35	48	16.80	32.025	15.372
33	Kopyczyńce	13.944	12.5	1.743	29	47	13.83	50.547	24.106
34	*Jarosław	8.632	15	1.295	20	46	9.2	25.900	11.914
35	Pruchnik	4.083	15	612	22	46	10.12	13.464	6.193
36	Radymno	6.835	20	1.367	21	47	9.87	28.707	13.492
37	Sieniawa	4.683	15	702	11	46	5.06	7.722	3.552
38	*Jaworów	3.230	17	549	7	48	3.36	3.843	1.845
39	Krakowiec	5.617	20	1.123	21	46	9.66	23.583	10.848
40	*Kałusz (XII.)	281	33	93	12	46	5.52	1.116	513
	" (XIII.)	1.643	15	246	13	46	5.98	3.198	1.471
41	Wojniów	3.586	20	717	20	48	9.60	14.340	6.883
42	Busk (III.)	1.851	15	278	12	45	5.40	3.336	1.501
	" (IV.)	4.874	15	730	20	45	9	14.600	6.570
43	*Kamionka St. (III.)	608	15	91	15	45	6.75	1.365	614
43	" (IV.)	3.156	16	505	17	45	7.65	8.585	3.863
44	Radziechów	10.672	14	1.493	19	48	9.12	28.367	13.616
45	Gwoździec	7.145	12.5	893	22.5	48	10.80	20.093	9.644
46	*Kołomyja	11.223	25	2.806	18	44	7.92	50.508	22.224
47	*Kossów	30	20	6	14	44	6.16	84	37
48	Kuty	80	20	16	10	47	4.7	160	75
49	Żabie	8	19	1	14	45	6.3	14	6
50	*Lwów (IV.)	3.683	16	589	15	44	6.60	8.835	3.887
	" (V.)	2.740	17	466	15	44	6.60	6.990	3.076
51	Szczerzec (V.)	3.054	15	458	26	45	11.70	11.908	5.359
	" (VII.)	1.197	14	167	26	45	11.70	4.342	1.954
52	Winniki	5.649	13	734	16	46	7.36	11.744	5.402
53	Baligród	5.770	40	2.308	10.5	45	4.725	24.234	10.905
54	*Lisko (IX.)	3.495	14	489	35	46.5	16.075	17.115	7.861
	" (XI.)	1.685	40	674	6	46.5	2.790	4.044	1.880
55	Lutowiska	34.207	40	1.370	7.7	45	3.465	10.549	4.747
56	Ustrzyki D. (IX.)	1.980	34	673	7	45.5	3.185	4.711	2.144
	" (XI.)	1.465	34	498	8	45.5	3.640	3.984	1.813

Rok 1904. — Owies. — Własność większa. — Produkcja i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w ha	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 ha w hl	Waga 1 hl	Zbiór z 1 ha w q	Zbiór ogólny w hl	Zbiór ogólny w q
57	*Mościska	9.232	15	1.385	19	45	8.55	26.315	11.842
58	Sądowa Wisznia	6.314	21	1.326	17.5	45	7.875	23.205	10.443
59	Delatyn	861	20	172	8	45	3.60	1.376	619
60	*Nadwórna (XII.)	28	25	7	19	45	8.55	133	60
	" (XIII.)	2.076	20	415	10	45	4.5	415	1.868
61	Jabłonów	—	—	—	—	—	—	—	—
62	*Peczeniżyn	66	20	13	16	45	7.20	208	94
63	*Podhajce	16.685	17	2.836	41	47	19.27	116.276	54.650
64	Wiśniowczyk	7.942	17	1.350	35	47	16.45	47.250	22.208
65	Dubiecko	3.197	18	575	7	48	3.36	4.025	1.932
66	Niżankowice	5.866	16	938	28.7	46	13.202	26.921	12.383
67	*Przemyśl	11.255	8.5	957	24	46	11.04	22.968	10.565
68	Gliniany	5.965	12.5	745	21	45	9.45	15.645	7.040
69	*Przemyślany	7.409	15	1.111	26	47	12.22	28.886	13.576
70	Niemirów	2.276	20	455	24	46	11.04	10.920	5.023
71	*Rawa ruska	5.139	15	771	22.5	48	10.80	17.347	8.327
72	Uhnów	7.886	17	1.340	12	45	5.4	16.080	7.237
73	Boleszowce	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Bursztyn	9.541	9	861	20	47	9.40	17.220	8.093
75	*Rohatyn	10.060	17	1.710	28	45	12.60	47.880	21.546
76	Komarno (VII.)	5.501	20	1.100	26	48	12.48	28.600	13.728
	" (XIII.)	514	25	129	20	48	9.6	2.580	1.238
77	*Rudki	5.068	23	1.166	17	47	7.99	19.822	9.316
78	Łąka	1.609	13	209	26.5	49	12.99	5.539	2.715
79	*Sambor (VII.)	6.187	10	620	15	47	7.05	9.300	4.371
	" (IX.)	1.175	20	235	8	45	3.6	1.880	4.230
	" (XIII.)	1.993	19	300	22	45	9.90	4.906	2.208
80	Bukowsko	3.411	17	580	8	46	3.68	4.640	2.134
81	Rymanów (X.)	1.728	18	311	24	45	10.8	7.464	3.359
	" (XI.)	501	25	125	12	45	5.4	1.500	675
82	*Sanok (IX.)	2.202	28	616	11	45	4.95	6.776	3.049
	" (X.)	4.563	28	1.278	20	45	9	25.560	11.502
83	Grzymałów	9.164	11	1.008	47	46	21.62	47.376	21.793
84	Podwoleczyska	3.774	13	490	21	45	9.45	10.311	4.640
85	*Skałat	8.301	13	1.079	35	46	16.10	37.765	17.371
86	*Sniatyn	7.096	7.5	532	24.5	46	11.270	13.034	5.996
87	Zabłotów	3.525	14	493	12	44	5.28	5.916	2.603
88	Bełz	8.940	10	894	19	47	8.93	16.986	7.983
89	*Sokal	15.989	10	1.599	17	47	7.05	27.183	11.273
90	Halicz	5.607	25	1.402	22	48	10.56	30.844	14.805
91	*Stanisławów	4.583	15.5	710	19.2	46	8.83	13.632	6.269
92	Stara sól	2.294	25	573	7	46	3.22	4.011	1.845
93	*Stary Sambor	1.175	40	624	7	46	3.22	4.368	2.009
94	Skole	2.650	25	663	13	45	5.85	8.619	3.879
95	*Stryj (IX.)	1.266	25	316	9	45	4.05	2.844	1.280
	" (XIII.)	6.092	20	1.218	15	45	6.75	18.270	8.222
96	Mikulicze	8.442	16	1.351	42	46	19.32	56.742	26.101
97	*Tarnopol	22.100	16	3.536	23	45	10.35	81.328	36.598
98	Ottynia	3.505	20	701	28	45	12.60	20.628	8.833
99	*Tlumacz (XVI.)	6.944	18	1.250	36	45	16.2	45.000	20.250
100	Tyśmienica	4.772	19	906	28	46	12.88	25.368	11.669
101	Budzanów	5.886	15	883	25	48	12	22.075	10.596
102	*Trembowla	11.573	20	2.314	26	48	12.48	60.164	28.779
103	Borynia	2.420	40	968	8	43	3.44	7.744	3.330
104	*Turka	3.506	40	1.400	4	45	1.8	5.600	2.520
105	Tłuste	11.413	12.5	1.427	26	47	12.22	37.102	17.438
106	*Zaleszczyki	10.496	9	945	30	48	14.40	28.350	13.608
107	Nowe Sioło	9.404	15	1.410	26.5	47	12.46	37.365	17.569
108	*Zbaraż	9.771	12.5	1.221	22	47	10.34	26.862	12.625
109	Olesko	2.851	10	285	28.3	45	12.74	8.066	3.631
110	*Zborów (V.)	7.298	19	1.387	29.5	44	12.98	40.917	18.003
	" (XVII.)	6.867	19	1.305	29.5	44	12.98	38.498	16.944
111	*Złoczów (IV.)	8.157	12.5	1.019	19.5	43	8.39	19.871	8.549
	" (V.)	5.893	12.5	737	19.5	43	8.39	14.333	6.183
112	Kulików	3.497	15	524	15.2	43	6.54	7.965	3.427
113	Mosty wielkie	4.223	25	1.056	14	45	6.30	14.784	6.653
114	*Żółkiew	2.823	15	423	15.7	45	7.07	6.641	2.991
115	Mikołajów	1.731	15	260	25	46	11.50	6.500	2.990
116	Żurawno	5.187	23	1.193	31.5	47	14.81	37.580	17.668
117	*Żydaczów	3.313	20	662	10	48	4.8	6.620	3.177

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 30. grudnia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8'40—8'60, pszenica na term. 8'40—8'60, Żyto gotowe 6'70—6'80, żyto na term. 6'40—6'60, Owies obrotowy gotowy 6'80—7'00, owies obrotowy na term. 6'50—6'80, Jęczmień pastewny 6'50—6'80, Jęczmień browarniany 7'25—7'60, Rzepak 10'60—10'75, rzepak nowy 0'00—0'00, Groch pastewny 6'50—7'00, Groch do gotowania 8'50—9'50, Wyka 7'00—7'25, Bobik 6'80—7'00, Hreczka 7'50—8'00, Kukurudza nowa 0'00—0'00, Chmiel za 56 kilo 230—do 240— Koniczyna czerwona 65'00—85'00, Koniczyna biała 55'00—65'00, Koniczyna szwedzka 60'00—70'00, Tymotka 24'00—28'00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 45'75—00'00, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 00'00—00'00.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 27. grudnia 1904. W koronach za 100 kg. Pszenica 18'50—00'00, Żyto 14'00—00'00, Jęczmień browarniany 14'00—00'00, Jęczmień pastewny 00'00—00'00, Owies dworski 13'00—00'00, Owies obrotowy 12'75—00'00, Groch 22'00—00'00, Bób 14'00—00'00, Wyka 16'00—00'00, Kukurudza 19'00—19'00, Proso 18'50—00'00, Konicz czerwony 100'00—000'00, Konicz biały 120'00—000'00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 140'00—00'00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 50'00—00'00

Masło deserowe za 1 kg. 3'20, Masło solone 2'60—0'00, Jaja za 1 kopę 4'80—0'00, Mleko za 1 litr 0'20, Ser za 1 kg. 0'48.

Słoma za 100 kg. 5'50—0'00, Siano za 100 kg. 8'25.

Sanok, 27. grudnia. W koronach za 100 kg. Pszenica 18'00—18'40, Żyto 14'00—14'40, Jęczmień browarniany 15'60—16'00, Jęczmień pastewny 14'60—15'00, Owies dworski 15'00—15'40, Owies obrotowy 14'00—14'60, Groch 20'00—21'00, Bobik 13'60—14'00, Wyka 14'50—15'00, Kukurudza 17'50—18'00, Proso 00'00—00'00, Konicz czerwony 130'00—130'00, Konicz biały 120'00—120'00.

Spirytus kontyng. za 1 hl. 140'00—140'00. Spirytus niekont. za 1 hl. od 00'00—00'00.

Masło deserowe za 1 klgr. 3'80, Masło solone 2'80, Jaja za 1 kopę 3'60, Mleko za 1 litr 00'20, Ser za 1 klgr. 00'44.

Słoma za 100 klgr. w okłotach 6'00, Siano za 100 klgr. 12'00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 23 grudnia 1904.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8'25—8'65, Żyto 6'50—6'75, Jęczmień browar. 6'25—6'75, Groch Victoria 8'20—9'20, Groch zwykły 7'50—8'20, Owies 5'85—6'15, Hreczka 7'00—7'50, Wyka 6'50—6'75, Bobik 0'00—0'00, Koniczyna czerwona 75'00—85'00, Koniczyna biała 40'00—55'00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 23'25—23'50, nadkontyngentowy 16'50—16'75.

Uspokojenie wbrew uspokojeniu innych targów u nas lepsze.

Sprawozdanie ogólne.

Pora świąteczna uspokaja ruch handlowy, w tym duchu opiewają też sprawozdania z wszystkich prawie rynków. Spokój trwać będzie tak długo, aż nowe jakieś motywa dadzą impuls do wyższości lub niższości.

W tej ogólnej ciszy wynaleźć się dadzą jednakże pewne momenty, mające dla handlu produktami rolnymi znaczenie.

I tak w Peszcie, w Wiedniu i w Berlinie ceny się obniżyły. W Czechach skarżą się młyny na to, że przedświąteczny odyt na mąkę tego roku nie dopisał, stamtąd donoszą nam również, iż zboże z Niemiec zaczyna napływać do Austrii, a szczególnie do Czech.

Sprzedano bowiem pszenicę niemiecką loco Ujście nad Łabą (Aussig) po kor. 10'65 za 50 klgr., a żyto z Poznańskiego loco Nowy-Byszów po kor. 8'58 za 50 klgr.

Jęczmień ma tylko odyt w kraju, ale słabo ofiarowany, więc ceny się utrzymują.

Ceny spirytusu nieco się poprawiły, czy na długo, nie wiadomo, jest bowiem uzasadniona obawa, że spirytus węgierski napływać zacznie do Czech.

Konsumcja w Węgrzech znacznie się osłabiła i wynosi o 44 tysięcy hektolitrami mniej, niż w roku zeszłym o tym czasie, wskutek czego gromadzą się znaczne zapasy, bo produkcja mało co jest mniejszą od przeszłorocznej.

Fabryki czeskie w oczekiwaniu napływu spirytusu z Węgier zawierają tylko nieznaczne tranżakcje, dotyczące galicyjskiego spirytusu, placąc najwyżej kor. 46'50 paritas Husiatyn.

Spirytus nadkontyngentowy doznał zniżki tak w Hamburgu, jak i w Tryescie, cena jego na tych targach wynosi kor. 33'75 paritas Husiatyn.

Kraków, dnia 30. grudnia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18'60 do 19'00 K. Pszenica czerwona i żółta od 18'80 do 19'30. Żyto krajowe od 14'60 do 15'50 Żyto targowe od 00'00 do 00'00. Jęczmień na krupy od 13'80 do 14'90. Owies z opłatą akcyzową od 15'30 do 16'00. Groch od 19'50 do 22'50. Tatarka od 17'20 do 18'50. Proso od 14'00 do 16'50. Fasola od 24'00 do 36'00. Jagły od 24—do 28—. Siano od 8'60 do 10'00. Słoma od 4'60 do 5'00. Koniczyna od 10'00 do 10'80. Ziemiaki za hektolitrami od 4'00 do 4'40. Jaja za kopę od 3'60 do 4'80. Masła za 1 kg. od 2'20 do 2'60. Masła za garniec od 8'00 do 9'40. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitrami od 000—do 200—. Okowita na 75% Tralesa do 160—. Kukurydza za 100 klgr. od 16'00 do 18'00. Wyka od 00'00 do 00'00. Rzepak zimowy od 22'50—23'00. Koniczyna nasienna czerwona od 110'00—150'00. Koniczyna nasienna biała od 80'00—110'00.

Wiedeń, 29. grudnia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10'30 do 10'60, Żyto 8'05 do 8'26, Jęczmień 0'00 do 0'00, Kukurudza 0'00 do 0'00, Owies 7'25 do 7'40, Rzepak 00'00—00'00.

Sprawozdanie zagraniczne nie wywarły wpływu na tendencję targu tutejszego. Uspokojenie spokojne. Obrotów prawie wcale niema.

Budapeszt, dnia 29. grudnia 1904. Kurs w koronach i po 50 kg. — Pszenica na kwiecień 10'17—10'18, na październik 8'82—8'84. Żyto na październik 0'00—0'—, na kwiecień 7'94—7'95. Owies na październik 0'00—0'00, na kwiecień 7'20 do 7'21. Kukurydza na maj 7'62—7'63, na październik 0'00—0'00, Rzepak na sierpień 11'30—11'40. Uspokojenie spokojne.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Toruń, dnia 27. grudnia. — Płacono za 50 kilogr. w partych: Koniczyna czerwona I. 60—72 marek, biała I. 40—55, szwedzka 45—55, chmielowa żółta 22—26, Inkarnatka rychła 35—40, Koniczyna przelot popolity 25—50, Seradela 14—18, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 24—25, Trawa kupkowa 45—50, Trawa miodowa 20—25, Kostrzewa owcza 24—30, Tymoteusz 20—25, Sporek 9—11, Wyczka piaskowa 28—32, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 8—9, Łubin żółty 0'00, Łubin niebieski 5'75—5'75, Łubin biały — Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 00—00, Mieszanki traw na łąki suche 00—00, Buraki obendorfskie żółte saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki ekendorfskie żółte saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki czerwone mamoty saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Buraki leutowickie saskie 180 kielków na 100 ziarn dające 00—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 48'00, Marchew biała otarta poprawn. 65'00, Tatarka 8'50, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15'00, Rzepa długa lub okrągła 00'00, Rzodkiew olejna 00'00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00'00, Żyto proboszczowskie 00'00, Żyto szwedzkie zimowe 00'00, Pszenica kujawska, oryginalna —00, Pszenica sandomirska —00, Pszenica kostromska —00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 28 grudnia 1904. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego sztuk 110, Jałownika 118, Cieląt 203, Owiec i kóz 00 Nierogaczny 23. Razem 454. Woły płacono od 62 71 kor., buhaje od 00—66 kor., jałownik 00—56 kor., cielęta od 54—70 kor., nierogaczne od 68 do 74 kor., wszystko za 100 klgr. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 158 sztuk.

Kraków, 28 grudnia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosnącego 84 sztuk, Jałownika 39 sztuk, Cieląt 151 sztuk, owiec i kóz 5, Nierogaczny 210 sztuk, Razem 489 sztuk. — Woły płacono po 59—66 kor., krowy po 00—00 kor., buhaje po 00—00 kor., cielęta po 00—00 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 30—54 kor., nierogaczne tuczną po 000—000 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogaczny 489 sztuk, na eksport bydła rogatego 00 sztuk, nierogaczny 00 sztuk, pozostało 000 sztuk.

Wiedeń, dnia 27 grudnia.

Na targ nierogaczny przywieziono ogółem 12.979 sztuk świń, między temi 6.542 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 103 do 106 hal., za galicyjskie młode świny 70 do 90 halerzy za kilogram żywej wagi.

Sprawozdanie z targu na bydło nie nadeszło.



Statystyka rolnicza.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę statystyki rolniczej, — zwracając uwagę ziemian na jej ważność — i na trudności, które ma do przewyciężenia w obec ogólnego wstrętu, jaki obudza w szerokich kołach społeczeństwa — i postanowiliśmy zainteresować ogół statystyką, w tem przekonaniu, że gdy obudzimy interes, potrafimy może wzniecić przynajmniej u niektórych choć cokolwiek dla niej życzliwości.

W tym celu podajemy od dłuższego czasu do wiadomości, wyniki prac biura statystycznego przy Komitecie Towarz. Gospod. — w tym celu podaliśmy w ciągu roku podział Galicyi wschodniej na strefy rolnicze.

Dzisiaj chcemy ówczesną, krótką notatkę rozszerzyć — i uzupełnić. — Może każdego więcej zainteresuje sprawa, gdy będzie dokładnie wiedzieć, do jakiej strefy zaliczoną jest miejscowość w której mieszka-

Przedlitawia cała podzieloną jest na 104 stref rolniczych (znaczenie i cel tego podziału wyłuszczyliśmy w Nr. 36 *Rolnika* z r. 1904). Z tych, stref 5 (od 80—84 włącznie) przypada na Galicyę zachodnią — (po starostwo Przeworsk włącznie) — a 17 stref (od 85 do 101 włącznie na Galicyę wschodnią. Strefy 102, 103 i 104 (niziny, wyżyny i podgórze, wreszcie góry) stanowią Bukowinę.

Siedemnaście stref Galicyi wschodniej rozłożone są jak następuje: *)

Strefę 1 (85) stanowią Próchniczne Glinki Sokalskie (*Humoser Lehm bei Sokal*) — a w skład jej wchodzić całe powiaty sądowe: Bełż, Sokal i Uhnów.

Strefę 2 (86) stanowią: Czarnogliniaste grunta wapienne na północnym wschodzie (*Schwarzer toniger Kalkboden im Nordosten*), a w skład jej wchodzić: cały powiat sądowy Radziechów i część powiatu sądowego Łopatyn, mianowicie gminy: Baryłów, Batyjów, Chmielno, Kustyn, Laszków, Łopatyn, Mikołajów, Bernaczówka, Rudenko lackie, Smarzków, Strzemilcze, Uwiń i Zawidcze.

Strefę 3. (87) tworzą Piaski nad Styrem i Bugiem, a w skład jej wchodzić powiaty sądowe: Mosty wielkie — reszta powiatu sądowego Łopatyn (gminy nie należące do strefy 2.), dalej z pow. sąd. Brody, gmin 20, a to: Berlin, Bielawce, Brody małe, Dytkowce, Folwarki małe i wielkie, Jazłowiec, Klekotów, Koniuszków, Korosów, Pnikowica mała, Rażniów, Smolno, Szynarów, Wysocko, Zabłotce, Stare Brody z Nerwiczyną, Bołdawy, Leszniów i Grzymałówka. — Z pow. sąd. Busk gmin 11, a to: Adamy, Czanyż, Grabowa, Huta połonieczka, Jabłonówka, Maziarnia wawrzkowa, Nieznanów, Połonieczna, Berbeki i Sokole; — wreszcie z pow. sąd. Kamionka str. gmin 7, a to: Dobrotwór, Jasienica polska, Obydów, Ruda, Sielec, Bieńków, Sokołów i Strychanka.

Strefę 4. (88) tworzą Gliny między Rawą, Przemyślanami i Złoczowem, a w skład jej wchodzić całe powiaty sądowe: Gliniany, Kulików, Olesko, Rawa ruska, Winniki, Żółkiew, dalej te części pow. sąd. Busk, Brody, Kamionka Str., które nie należą do strefy 3. (patrz wyżej), wreszcie części pow. sąd. Lwów i Złoczów, a to z powiatu lwowskiego gmin 34, — z pow. złoczowskiego gmin 26, mianowicie:

ad Lwów: Borki dominikańskie, Borki janowskie, Brzuchowice, Ceperów, Dublany, Grzęda, Grzybowice, Hołosko małe, Hołosko wielkie, Jaryczów nowy, Jaryczów stary, Kleparów, Kościejów, Krzywczyce, Kukizów, Laszki murowane, Malechów, Podliski małe, Podliski wielkie, Prusy, Remenów, Rudańce, Sieciechów, Sroki ad Laszki, Stroniatyn, Wisłoboki, Wulka hamulecka, Zarudzie, Zaszaków, Zawadów, Zboiska, Zniesienie, Żydatycze, Zamarstynów; zaś ad Złoczów gminy: Bałuczyn, Bełzec, Bezbrudy, Beniów, Bortków, Chilczyce, Firlejówka część I., Horodyłów, Jelichowice, Kniaże, Krasne, Olszanica, Olszanka mała, Ostrowczyk polny, Pietrycze, Począpy, Sasów, Skniłów, Skwarzawa, Stronibaby, Strutyń z Klejkowem, Uciszków, Zarwanica, Złoczów, Żulice, Firlejówka część II.

Strefę 5. (89) stanowią Wyżyny, na północ od głównego działu wód, a w skład jej wchodzić pow. sąd.: Bóbrka, Przemyślany, Janów, Założce, reszty pow. sąd. Lwów i Złoczów (o ile nie należą do strefy 4. — patrz wyżej) — dalej cały prawie pow. sąd. Brzeżany prócz ośmiu gmin należących do strefy 14. (patrz niżej pod strefą 14.), większa część pow. sąd. Gródek, prócz 13 gmin, należących do strefy 7. (patrz tamże), większa część pow. sąd. Szczerzec (prócz 13 gmin należących do strefy 7., (patrz tamże) i z pow. sąd. Zborów, gmin 30, a to: Bubszczany, Cecowa, Chrabużna, Harbuzów, Hodów, Hukałowce, Iwaczów, Jarosławice, Kalne, Korszyłów, Łopuszany, Machnowce, Manajów, Meteniów, Młynowce, Nuszcze, Perepelniki, Pleśniany, Pomorzany, Presowce, Rozhadów, Sławna, Torhów, Trawotłoki, Tustogłowy, Urlów, Wołczkowce, Żabin, Zarudzie, Zborów.

Strefę 6. (90) stanowią Mokre piaski między Jarosławiem, Jaworowem i Rawą, a w skład jej wchodzić całe pow. sąd. Cieszanów, Jaworów, Krakowiec, Lubaczów i Niemirów.

Strefę 7. (91) stanowią Glinki między Przemyślem, Samborem i Lwowem, a w skład jej wchodzić całe pow. sąd.: Mościska, Rudki i Sądowa Wisznia, dalej jak wyżej 13 gmin z pow. sąd. Gródek, a to: Bratkowice, Czerlany, Dobrzany, Doliniany, Gródek, Lubień mały i wielki, Putiatycze, Stodółki, Uherce niezabitowskie, Wołczuchy, Zaszakowice i Zawidowice;

dalej jak wyżej 13 gmin z pow. sąd. Szczerzec a to: Dmytrze, Falkenstein, Humienice, Łany, Nikenkwice, Piaski, Jastrzębków, Ostrów, Popielany, Serdyca, Siemianiówka, Sroki ad Szczerzec i Szczerzec;

dalej większa część pow. sądowego Sambor (prócz 15 gmin, należących do strefy 9, — patrz poniżej tamże) i większa część pow. sąd. Komarno (prócz 9 gmin należących do strefy 13. — patrz niżej tamże.) (C. d. n.)

*) Poprzednio przedstawiliśmy ten podział w zarysie tylko, obecnie dajemy dokładny jego obraz.

PODZIĘKOWANIE.

Bióro statystyczne Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego (referent Dr. Jan Paygert) wyraża niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie tym p. panom którzy byli łaskawi przesłać wypełnione w sposób do zużytkowania się nadający tablice statystyczne a mianowicie p. t. panom: Ks. Brylińskiemu w Grzędzie, Boczkowskiemu Edwardowi w Oryszkowcach, Bogdanowiczowi Janowi w Gródku, Bielańskiemu Kazimierzowi w Turzem, Bobrzeckiemu Janowi w Turzempolu, Bogdanowiczowi Michałowi w Koszowie, Biesiadeckiemu Franciszkowi w Firlejowie, Cholewie Przemysławowi w Horodence, Fandarysowi w Kosmaczu, Dr. Głazewskiemu Adamowi w Chmielowej, Groddzkemu Władysławowi w Jagielnicy, Grochowalskiemu Bronisławowi w Krechowie, Gedłowi Franciszkowi w Wydrnej, Horodyskiemu Antoniemu w Byczkowcach, Heniszowi Karolowi w Kudryńcach, Jance Janowi w Załukwi, Kasińskiemu Wincentemu w Perespie, Ks. Kaniowskemu Karolowi w Stanisławczuku, Kamińskiemu Franciszkowi w Chlebowicach, Krantzowi Władysławowi w Niemirowie, Kościszewskiemu Zygmuntovi w Bilczem złotem, Kostrakiewiczowi Janowi w Załulińcach, Kowalskiemu A. w Rożniatowie Ks. Kubiształowi w Łopatynie, Konopackiemu Mieczysławowi w Berezowicy małej, Kniaziowi Ludwikowi w Jezupolu, Kędzierskiemu Stanisławowi w Meryszczowie, Kobyłańskiemu Aleksandrowi w Snowidowie, Łyszczowskiemu Ludwikowi w Sieniawie, Mierzeńskiemu Henrykowi w Dubowicy, Machnowskiemu Józefowi w Brzezinie, Milińskiemu Józefowi w Helenkowie, Moszyńskiemu Leonowi w Lubaczowie, Mackowieckiemu Andrzejowi w Lisku, Mackowi Antoniemu w Zabłotowie, Niwickiemu Władysławowi w Bortnikach, B. Polakowi w Słobódce, Pagłowskiemu Aleksandrowi w Komarowicach, Rozadowskiemu Bronisławowi w Łowczem, Rożenowi Mieczysławowi w Buszkowiskach, Rafałowskiemu Tytusowi w Pokropiwnie, Sawickiemu Edwardowi w Skale, Schäferowi M. w Myszkowcach Szczepańskiemu Michałowi w Bolanowicach, Schnellowi Oskarowi w Firlejówce, Siwickiemu Konstantemu w Ceniawie, Śnieższe Stanisławowi w Lubelli, Turowskiemu Franciszkowi w Tarnawie Niżnej, Treterowi Adamowi w Laszkach król. Tesznerowi Janowi w Kierniezkach, Terleckiemu Adamowi w Ożańsku, Wasilewskiemu Józefowi w Milnie, Wojtasiewiczowi Kazimierzowi w Jaworowie.

Komunikaty Biura centralnego

dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa przy zawieraniu traktatów handlowych.

Nowa zdobycz osiągnięta przez „Biuro centralne“.

Skutkiem akcji „Biura centralnego“ rozpoczętej przeciw założeniu dla rosyjskiego cukru składu wolnego od cła w Aussig, postanowilo jak słyhać, Ministerium finansów od projektowanego zarządzenia odstąpić. Teraz będzie dalszem zadaniem „Biura centralnego“ i wszystkich z niem w łączności stojących związków rolniczych tych krajów, w których się uprawia buraki cukrowe, dążyć do tego, aby ulgi w taryfie frachtowej udzielane przez nasze koleje dla rosyjskiego cukru zniesione zostały, aby natomiast wydano jaknajniższą taryfę eksportową dla cukru krajowego, tak, aby go niepotrzeba, jak obecnie, wywozić przez Niemcy do Szwajcaryi, ze względu na niższą taryfę.

Ważne dla wszystkich austriackich gospodarzy-groźników. Nakładem austriackiego „Biura centralnego“, dla strzeżenia interesów gospodarstw rolnych i lasowych przy zawieraniu traktatów handlowych, Wiedeń I. Schauflegasse 6., wyszła właśnie broszura „Stenograficzny protokół obrad kongresu austriackich gospodarzy-groźników, zwołanego dnia 29 maja 1904 przez austr. „Biuro centralne“ dla strzeżenia interesów gospodarstw rolnych i lasowych przy zawieraniu traktatów handlowych“, którą można nabyć w cenie 2 koron za egzemplarz.

Ważne i u nas. Pod tytułem: „I dla niemieckich stosunków pouczające“, zamieszcza *Deutsche Agrarskorespondenz* Klappera następującą notatkę: „Pouczającą jest dysputa, która niedawno miała miejsce w rumuńskim parlamencie, nad środkami do złagodzenia klęski głodowej wśród włościan: Poseł Malli rzucił z całą słuszością prosto w oczy rządowi i stronnictwom, które kładły nacisk na swoje długoletnie „usilne polityczno-agnarne usiłowania“ — zapytanie: Coście właściwie osiągnęli tem długoletnim staraniem się, kiedy jednorażowy nieurodzaj taką klęskę głodową między chłopami spowodował? W czym leży ten zachwalany postęp, kiedy chłop jest tak pozbawiany wszelkiej gospodarczej siły odpornej, że jeden zły rok wystarcza, aby zeń zrobić żebraka?“

Na to zapytanie powinni w Niemczech zwrócić uwagę wszyscy, którzy nie chcą się dać zjednać dla opartej na szerokich podstawach, rozumnej i energicznej polityki agrarnej, a za to otwierające się przy tej okazji ciężkie rany zagoić chcieliby balsamem taryfy wyjątkowej.

Końcowa uwaga Klappera dla się zastosować i do naszych stosunków. Zadzumione i finansowo spruchniałe, skutkiem swobodnej konkurencji zagranicy austriackie gospodarstwo, straciło już kompletnie wszelką odporność i grozi paść trupem pod ciężarem własnej nędzy, jeśliby jakiegokolwiek anormalne stosunki choćby tylko czasowo stanęły jako przeszkoda dla spokojnego jego rozwoju. Środki wyjątkowe nawet na wielką skalę zastosowane — i te nasze ulubione drobne środki mogą być uważane jako plaster angielski, którym się krwawiącą ranę chwilowo tylko zalepia. Jednak takie tymczasowe środki zaradcze wcale nie pomogą do odwrócenia zbliżającej się olbrzymimi krokami katastrofy, zupełnego upadku naszego krajowego gospodarstwa.

Tylko radykalna kuracja i energiczne użycie poważnych środków, które zmierzają do ustalenia cen naszych produktów zapewniającego opłacanie się naszego gospodarstwa rolniczego i lasowego, może spowodować wyleczenie naszych stosunków gospodarskich i zapewnić egzystencję austriackiego chłopu.

Minister handlu agraryusz. Takim białym krukiem okazał się pruski minister handlu Nöller, przez swoje wystąpienie w parlamencie pruskim d. 3 grudnia br., gdy przy okazji narady nad wnioskiem „Armin Züsedorn i towarzysze“, co do wyjątkowego położenia związków gospodarczych przy odbiorze soli potażowych, powiedział co następuje: „Swego czasu, gdy nie zajmowałem jeszcze mego dzisiejszego stanowiska, podnosiłem kilkakrotnie, że ataki na niemieckie gospodarstwo są najzupełniej niesłuszne, zarzuty które utrzymują, że to gospodarstwo drzemie i nie idzie z postępem. Panowie, jestem zdania, że niema na świecie drugiego gospodarstwa, któreby w produkcji takie zrobiło postępy, jak niemieckie. (Bardzo słusznie). To właśnie mnie skłoniło do popierania najusilniej z mojej strony polityki agrarnej, którą obecnie uprawiamy w handlowych układach“. — Nadaje się to do naśladownictwa i w Austrii.

KRONIKA.

Jarmark na bydło rozplodowe. Zarząd połączonych związków hodowlanych warszawskiego i siedleckiego opracował program jarmarku na bydło rozplodowe i użytkowe, urządzanego corocznie przez związek w Warszawie na placu wystawy w Łazienkach przy ulicy Agrikola. Jarmark w r. 1905 odbę-

dzie się według następującego programu: d. 14 kwietnia 1905 r. przyjmowanie i ustawianie okazów w budynkach; d. 15 kwietnia licytacja okazów, ekspertyza weterynaryjna i oględziny; d. 16 otwarcie jarmarku o g. 10 rano i oględziny okazów; d. 17 rozpoczęcie licytacji o 10 rano; d. 18 wydawanie okazów nabywcom. Biuro związków opracowało i rozsyła już instrukcję jarmaczną hodowcom. Dla dogodności nabywców zarząd związków wyda szczegółowy katalog w dniu 1 lutego. Według otrzymanych przez związek danych, jarmak zapowiada się pod każdym względem pomyślnie.

Zaproszenie do przedpłaty na „Gazetę narodową“, wychodzącą we Lwowie od lat 45, dołączamy do dzisiejszego numeru naszego pisma. „Gazeta narodowa“ z powodu, że wychodzi z pod prasy drukarskiej codziennie dopiero o g. 6 wieczorem przynosi swym czytelnikom prowincjonalnym najświeższe rano wiadomości, wszystko bowiem, co się zdarzyło w świecie jest jej jeszcze o g. wpół do 6 wieczór telefonowane z Wiednia. Prenumerata „Gazety Narodowej“ wynosi miesięcznie wraz z posyłką pocztową 1 zlr. 25 ct. (2 kor. 50 h.) kwartalnie 3 zlr. 75 ct. (7 kor. 50 h.). Prenumeratorowie jej mogą otrzymywać za dopłatą kwartalną 1 zlr. 20 ct. (2 kor. 40 h.), tygodnik warszawski „Ziarno“ z 12 tomami rocznie bezpłatnej premii. Z Nowym Rokiem rozpoczyna „Gazeta Narodowa“ druk powieści Esteji: „Ironia życia“. — Adres: „Gazeta Narodowa“ we Lwowie.

† **Ludwik Gozdawa Godlewski**, dzierżawca dóbr ziemskich, urodzony w r. 1834, zasnął w Panu w dniu 26 grudnia w Krasówce. — Zwłoki odprowadzone zostały w dniu 29 b. m. o g. 9 rano do kościoła w Borkach wielkich, skąd po odprawieniu Mszy świętej przewieziono je do Lwowa. — Pogrzb odbył się we Lwowie, z krypty kościoła OO. Bernardynów, w piątek 30 grudnia br. o g. 2 popołudniu.

Przegląd czasopism.

„Tygodnik Rolniczy“ w nr. 52 podaje: „Sprawozdanie z Wystawy rolniczo-przemysłowej w Dębicy“ (ciąg dalszy). — Dra Waleryana Kleckiego: „Obrady mleczarskie w Wiedniu“ (ciąg dalszy). — „Regulamin dla biura rachunkowego c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, uchwalony na posiedzeniu Komitetu tegoż Towarzystwa w dniu 30 listopada 1904 roku“.

„Gazeta Rolnicza“ w nr. 51 drukuje: Dra Franciszka Górskiego: „O uprawie ziemi w ugorze i bezugorowej“ (ciąg dalszy). — Zd. bar. Heydla: „O dotychczasowej działalności Tow. mleczarskiego“. — „Jak zwiększyć wypłodność ziem nadto suchych“ (ciąg dalszy). — Adama Dzieduszyckiego: „O zgorzeli korzeniowej w zależności od głębokości sadzenia buraków“. — Izmiestjewa: „Jeszcze o leczeniu karbunkułu“.

„Ziemianin“ w nr. 52 podaje: Dr. Zygmunta Gargasa: „Rolnictwo i jego funkce w gospodarstwie społecznym“ (dokończenie). — Zygmunta Gawareckiego: „Rola elektryczności w rolnictwie“. — Dra S. Tryniszewskiego: „Kilka uwag w kwestyi racjonalnego żywienia inwentarza“. — W odcinku zaś Henryka S. Rygiera: „Arytmetyka zwierząt“ (dokończenie).

Bibliografia.

Kalendarz Kółek rolniczych na rok Pański 1905. Cena 80 halerzy. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, rozpoczął po raz pierwszy w tym roku ogłaszać własny kalendarz. Obok nowel i powieści historycznych, kalendarz zawiera szereg krótkich, przeważnie przystępnie napisanych artykułów z zakresu techniki rolniczej. Kalendarz jest bogato ilustrowany, wobec obfitości treści cena została ustano-

wiona nader nisko, mimo tego jest jeszcze niższą w razie zamówień zbiorowych (50 h.). Na przyszły rok kalendarz zapewne wyjdzie wcześniej i zawierać będzie spis treści, co by bardzo ułatwiło korzystanie z niego.

Wśród artykułów rolniczych zasługują na uwagę: wymowne wezwanie ks. Stanisława Siary, proboszcza w Krasnem, ażeby używać krów do roboty, Bronisława Janowskiego o łąkach i pastwiskach, Jana Wasunga o nowych odmianach zbóż, Zygmunta Ihnatowicza o użytkowaniu mleka, dra Kudelki o potrzebie wczesnego zamawiania sztucznych nawozów, dyrektora biura Zarządu głównego, T. Adamskiego o szkodliwości pijanstwa, o tem, jak Kółko powinno zwalczać karezmę itd.

Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych, ułożył Paweł Ciompa, rewident Banku austro-węgierskiego. Lwów. Nakładem „Macierzy Polskiej. Cena 80 halerzy.

Nadzwyczaj praktyczna i pożyteczna książeczka, którą powinien w swojej bibliotece posiadać każdy, co ma cokolwiek do czynienia z pieniędzmi, a przede wszystkim z podatkami. Co tylko potrzeba wiedzieć o pieniądzach, o ubezpieczeniach, o wekslach, o testamentach, o pożyczkach, o loteryi, o kontraktach, o papierach wartościowych, o depozytach, o rachunkach gospodarczych, o przesyłaniu pieniędzy itd., to wszystko znajdzie tutaj czytelnik opisane, dokładnie, jasno i zwięźle. W drugiej części tak samo przystępnie mówi autor o podatku gruntowym, domowym, domowo-klasowym, domowo-czynszowym, o podatku osobisto-dochodowym, o zeznaniu podatków, o wypełnieniu fasyi, o potrąceniach, o podatku zarobkowym, rentowym, pensyjnym itd. Książka zawiera także wzory podań i różne inne potrzebne wykazy. Słowem znakomity podręcznik.

Br. Bigeleisen: O motorach gazowych. Lwów, 1905 r., 5 koron.

Kosmosu zeszyt IX—X zawiera treść następującą: 1) Chrząszeze nowe dla fauny galicyjskiej. 2) Sprawozdanie z badań nad rozprzestrzenieniem występowania węgla brunatnego w niektórych okolicach Pokucia. 3) Spostrzeżenia geologiczne w dorzeczu Czarnej (Nadwórniańskiej), Bystrzycy powyżej Zielonej. 4) Medale Mikołaja Kopernika, opisane przez A. Wołyńskiego z dwoma tablicami litograficznymi. 5) Sprawozdanie z prac astronomicznych autorów polskich za r. 1901. 6) Notatki naukowe. 7) Sprawozdanie z literatury przyrodniczej.

Affinger Hans: „Beiträge zur Kenntniss von Körperform und Leistung des Rindes“, (Leipzig kor. 2 40 h.).

Billiard R.: „Die Biene und die Bienenzucht im Altertume“. Überetzung von Rektor Breiden.

Fritz Krey: „Der Obstbaum, seine Erziehung, Pflanzung und Pflege, nebst e. Anh. üb. Beerenzucht, Weinbau und Beerenweinbereitung“. 4 verb. und verm. Aufl. 8^o VIII. u. 114 S. Mit 1 Abb. u. 27. Taf. Langensalza, Schulbuchh. (kor. 3, geb. kor. 3 hal. 60).

Markwalder: „Pferdezucht n. Militärpferde. Mit besond. Berücksicht. Der schweizer. Verhältnisse. Lex. 8^o IV. u. 55. S. Mit 17. Pferdeporträts auf Kunstdr. Papier. 1905, (Aarau, E. Wirz kor. 3).

D. Ritter v. Raffay: „Der Käse der Brie. Brie de Meaux, Coulommiers, Brie de Melun“. (Aus. „Oesterr. Molkerei-Zeitg.“) Gr. 8^o 31. S. Mit. 2. Abb. Wien, K. Fromme 5) hal.

Natürliche Reitkunst: „Nach den Papieren e. passionierten Reitlehrers. Hrsg. v. 2. erweit. Aufl. 8^o VIII n. 240 S. 1905, Berlin, E. S. Mittler & Sohn. (4 kor. 20 h., opraw. w skórę 5 kor. 40 hal).

Schinke Karl: „Rationelle Steigerung der Ernteerträge im Feldfrucht und Ackerbau“. (IV. 63. S.), (Delitzsch 90 hal.).

Schulzen: „Ant., Der praktische Bienenzüchter. Handbuch zum Betriebe einer gewinnbringenden Bienenzucht mit beweglichen und unbeweglichen Waben unter besonderer Berücksichtigung der rheinisch-westfälischen Verhältnisse“. (313. S. mit 200 Abbildungen). (Alpen. Millingen. 3 kor. 60 hal.).

Weirup: „E. Obstbau. Zum Gebrauch für landwirtschaftlichen Lehranstalten und zur Selbstbelehrung“. (59. S.), (Plieningen, 1 kor. 44 h.).

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza:

I. Owce i kozy przyprowadzane na targi, wystawy, licytacje lub do transportu kolejowego, mają być odtąd zaopatrzone, podobnie jak inne zwierzęta racicowe, paszportami bydłecymi, wydanymi po myśli rozporządzenia wykonawczego do § 8 ustawy z 29. lutego 1880 Dz. d. p. l. 35.

II. Zabrania się wydawania paszportów zbiorowych na bydło rogate i świnię, które wolno przyprowadzać na targi, wystawy, licytacje lub do transportu kolejowego tylko za paszportami, opiewającymi na pojedyncze sztuki.

III. Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodeczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolna, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamienka str., Kołomyja, Kossów, Krosno, Lisko, Lwów powiat i miasto, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyśl, Przemysły, Przeworsk, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skalat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnopol, Tlumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa ogranicza się o tyle, że z gmin niezamkniętych i wolnych od zarazy można je wywozić tylko na natychmiastową rzeź do rzeźni lub na targ kontumacyjny (o ile tenże istnieje) miast: Berno, Donawitz (Styrya), Graz, Leoben (Styrya), Morschestern (Czechy), Ołomuniec, Opawa, Pilzno (Czechy), Polička (Czechy), Praga, Switawa (Zwittau-Morawa), Tannwald (Czechy), Warnsdorf (Czechy i Wiedeń).

Bydło rogate, owce i kozy z wymienionych powiatów na wolne targi wzmiankowanych miast, oraz na chów i na rzeź do innych miejscowości, leżących w odrębne królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, wolno odtąd wywozić tylko za specjalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA-LWÓW.



FABRYKA MASZYN

= i ODLEWNIA =

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

Lwów-Podzamcze, ul. św. Marcina 11.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1. Urządzenia, rekonstrukcje i reperacje gorzelni, browarów, młynów, tartaków, cegielni i innych zakładów przemysłowych.
2. Transmisje według najnowszych typów.
3. Kotły parowe, konstrukcje żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.
4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Telefon Nr. 559.

380, 1—?



Burak pastewny Mammuth.

Nasiona gospodarcze,

warzywne, kwiatowe itp. pierwszorzędnej jakości

z gwarancją za siłę kiełkowania, czystość i prawdziwość odmian.

Mój główny cennik, wzory nasion i wyjątkowe oferty, przesyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Odsprzedającym przyznaje znaczne rabaty.

387 1—?

L. Freege, Kraków,
Hurtowny Skład nasion, szkółki drzewek itp.

Założony
w r. 1860.

polecam z własnej hodowli

Drzewka owocowe w najlepszych odmianach, poleconych w doborze Wydziału krajowego.

Róże wysokopienne i krzaczaste, z silnymi 2-letnimi koronami, 200 najsłabszych odmian.

Jabłonie pienne	po 75 halerzy	Wiśnie i czereśnie pienne	po 90 halerzy
Grusze	108	Sliwy (węgierki)	75

Opakowanie darmo. — Ceny ważne przy porozumieniu się na tę ofertę.

Zakładającym sady, służę bezinteresownie fachowymi wiadomościami.

Sporządzam plany ogrodów i sadów handlowych i przyjmuję zakładanie tychże swymi specjalnie wykształconymi ludźmi. — Ceny umiarkowane.

Cenniki przesyłam darmo i oplatnie.

Do zwiedzania moich rozległych kultur zapraszam. L. Freege.

Adres dla telegramów:
„FREEGE, KRAKÓW“

„Poradnik Gospodarski“

Organ Kółek Rolniczych na Wielkie Księstwo Poznańskie.
Abonament tylko 7 koron rocznie.

W *Poradniku Gospodarskim* odpowiada Redakcja w możliwie najkrótszym czasie na wszelkie zapytania dotyczące rolnictwa, chowu inwentarza, i inne — stara się wogóle być na usługi rolnictwa.

Nakładem Redakcyi wyszedł co dopiero

„Kalendarz Rolniczy“ na rok 1905

zupełnie odnowiony, z zajmującą treścią. — Cena egzemplarza opraw-
nego w skórę 3 korony 75 groszy (porto 40 groszy). 355 4—4
Wysyłka za zaliczką odwrotnie.

Adres: Redakcja *Poradnika Gospodarskiego* Poznań (Posen).

DO SPRZEDANIA

DWA MAJĄTKI ZIEMSKIE

z pięknymi dworami i ogrodami —
blisko Lwowa.

Jeden 250, drugi 150 morgów obszaru.

Mila, względnie półtorej mili od stacji kolejowej gościńcem.

== Cena 600 koron za morg. ==

Wygodne warunki spłaty.

Blizsza wiadomość w Redakcyi
Rolnika.

366 3—?

GRUDE

u bydła i koni leczy niezawodna, od wielu lat uznana maść aptekarza Zygma. Thürhausa.

Cena półkilowej blaszanki
3 korony.

Jedyna wyrobnia i główny skład wysyłkowy
w aptece w Bursztynie.

356 5—10



PRZEGŁĄD FILOZOFICZNY

Pismo, rozporządzające współpracownictwem wszystkich wybitniejszych pracowników naszych na polu filozofii, stawia sobie za zadanie dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny zagranicą.

PRENUMERATA ROCZNIE: w Warszawie 4 rubla, z przesyłką pocztową 5 rubli.

Nowi prenumeratorzy, którzy nadesłali całoroczną prenumeratę na rok 1905, mają prawo do otrzymania bezpłatnie

Rocznika „Przeglądu Filozoficznego“ z r. 1904.

Rocznik ten, między innemi, zawiera dwa zeszyty specjalnie poświęcone Spencerowi i Kantowi.

Tego ustępstwa w roku przyszłym redakcja już zrobić nie będzie mogła, gdyż liczba roczników pisma zostanie ograniczona.

Koszta przesyłki rocznika wynoszą 1 rubel.

Cena kompletu, t. j. siedmiu roczników *Przeglądu Filozoficznego* 28 rubli, z przesyłką pocztową 33 rubli, dla nowych prenumeratorów z przesyłką pocztową 28 rubli.

W roku 1905 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu *Przeglądu Filozoficznego* (nagroda 1.000 rubli) i rozpocznie się druk odznaczonych rozpraw. 365 4—?

Redaktor i wydawca Dr. WŁADYSŁAW WERYHO.

Adres redakcyi: Warszawa, ulica Mokotowska liczba 47. od godziny 4—6.

DLA GORZELŃ ROLNICZYCH.

Zastosowanie metody Bauerowskiej do wytwarzania sztucznych drożdży, zarówno przy ukwaszaniu kwasem siarkowym, jak i mlecznym, z dodatkiem ekstraktu drożdżowego, zapewnia gorzelniom:

Uproszczenie postępowania technicznego

Wysokie wydatki spirytusu

Opłaty licencyjnej nie potrzeba

NIE POTRZEBĄ ŻADNYCH WKŁADÓW INWESTYCYJNYCH

Podpisane przedsiębiorstwo posyła na żądanie zdolnych fachowców w celu zaprowadzenia

metody Bauerowskiej

Zgłoszenia i zamówienia prosimy zwracać wprost do

RABSKIEJ FABRYKI SPIRYTUSU I RAFINERYI

w RAAB (Győr) na Węgrzech.

Zastępstwo na Galicyę:

368 3—?

TOWARZYSTWO ROLNICZE W SOKALU

SALOMON TINDEL W JAROSŁAWIU

FILIA C. K. TOWARZ. GOSPODARSKIEGO W STRYJU.

Zarząd dóbr Lipniki, poczta Mościska, sprzedaje ze swojej Centralnej Chlewni Zarodowej Wiekich Yorkshirów kurniki i łoszki 4- i 5-miesięczne, po 1 koronie 40 groszy kilogram żywej wagi. 367 2—2

BIURO AKWIZYCJI DLA UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH

udziela wszelkich informacji w dziale ubezpieczeń na życie.

1. Można ubezpieczyć kapitał płatny bezwarunkowo zaraz po śmierci ubezpieczonego.

2. Można ubezpieczyć kapitał płatny po śmierci ubezpieczonego nawet w tym wypadku, **gdy płacenie premii ustaje** w umówionym czasie.

3. Można ubezpieczyć kapitał płatny bezwarunkowo w **pewnym, z góry oznaczonym terminie**, bez względu na to, czy ubezpieczony żyje, czy nie, i bez względu na to, jak długo trwała opłata premii.

4. Można ubezpieczyć **posag lub kapitał na wyprawę**, płatny w terminie dojścia dziecka obdarowanego do pewnego wieku, **bez względu na to, czy ubezpieczony (darczyńca) żyje, czy nie**, i bez względu na ilość rzeczywiście opłaconych premii.

5. Można się umówić, że po 3 latach trwania ubezpieczenia **płaci się tylko połowę premii**, a druga połowa zapisuje się na ciężar policy, i strąca się przy wypłacie.

6. Można przeciwnie ułożyć się, że w **pierwszych 5 latach** płaci się tylko połowę należnej premii, druga połowa obciąża policy, i strąca się dopiero przy wypłacie sumy ubezpieczonej.

7. Można zabezpieczyć **żonie lub dzieciom** rentę, płatną od pewnego, naprzód oznaczonego czasu.

Wogóle kombinacje są najrozmaitsze. Od kapitału 10.000 koron opłaca się rocznie od 250 do 500 koron, stosownie do kombinacji i czasokresu, a 50 do 250 koron od ubezpieczenia renty 1.000 koron, stosownie do wieku obdarowanego i darczyńcy (ubezpieczonego).

➡ **Wszelkie zgłoszenia o informację i o zawarcie umowy o ubezpieczenie „Dla Biura akwizycji” adresować należy do Redakcji „Rolnika”, ul. Karola Ludwika 3, która posiada pełnomocnictwo do zawierania umów o ubezpieczenie życia ze strony „Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń”, a za pośrednictwem zastrzeżoną, na rzecz wydawnictwa pisma od Biura 10 procent prowizji.**

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:

Do Krakowa:

(Przez stacje: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków).

Pospieszny: o godzinie 12:45 w nocy, o 8:25 rano i 2:55 popoł.

Osobowy: o 4:10 rano, 8:35 przedpoł., 3:30 popołudniu, 6:20 wieczorem i 10:55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórza, Łupkowa i Mezo-Laborez. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala. — Z Rzeszowa do Jasła.

Do Podwołoszczysk:

(Przez stacje: Krasne, Złoczów, Podwołoszczyska).

Pospieszny: o godz. 1:55 w południe.

Osobowy: o godz. 6:30 rano, 10:35 przed południem, o 9 — wiecz. i 11 — w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów).

Na Bukowinę:

(Przez stacje: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kołomyje, Czerniowce, Hlibokę, Hadikfalva, Hatna i Ickany).

Pospieszny: o godz. 2:51 w nocy i o 2:45 popołudniu.

Osobowy: o godz. 6:20 rano, o 10:45 przed południem, (o 5:55 popoł. tylko do Kołomyi) i o 10:42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacje: Pustomyty, Szerzec, Stryj, Skole, Tuchla, Ławoczne).

Osobowy: o godz. 6:45 rano, 9:10 przedpołudniem, 3:05 popołudniu, 6:40 wieczór i 11:05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szerzca o godzinie 1:45 w południe.

(Ze Strya połączenie do Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi, Krakowa).

Do Bełzca:

(Przez stacje: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską i Bełzec).

Osobowy tylko do Brzuchowic: od 8. maja do 11. września o godz. 5:48 rano, 9:30 przedpoł. 1:05 w południe, 3:35 popoł., 8:04 w., do Sokala 10:55 przedpoł., 7:05 wieczór do Rawy i 11:10 w niedzielę do Rawy.

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa: od 1. maja do 30. września o godz. 9:15 rano, o 3:18 popołudniu, od 15. maja do 31. sierpnia tylko w niedzielę i święta o 1:35 w połud. — Między do Jaworowa o 6:50 rano i 5:48 popołudniu.

Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy tylko do Lubienia: od 15. maja do 11. września o godz. 2:15 w południe.

Osobowy do Sambora o 9:25 rano i 3:40 popołudniu.

RZĄDCA

zostający na posadzie do 31 marca 1905, z powodu sprzedaży majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Rekomendacyi udzieli J.Wp. Zdzisław Skrzyński w Bachorzu, poczta Dynów. — Świadcstwa od wielu znanych obywateli może na żądanie dostarczyć J. N. Błazowa. 371 3—6

PANIENKA

uczęszczająca do szkół, znajdzie mieszkanie i bardzo troskliwą opiekę w domu inteligentnym. — Wynagrodzenie małe. — Zgłoszenia pod: Lwów, ul. św. Marka 1. 14, I piętro, pierwsze drzwi na prawo. 363 4—?

Do sprzedania

200 cetnarów metrycznych koni, czynny, 10 cetnarów metrycznych siano najlepszej jakości po 8 kor., tudzież 100 cetnarów metrycznych słomy w okłotach po 3 kor. za 1 cetnar metryczny loco wagon Krzywe. — Bliższych informacyi udziela: J. Wittlin, Krzywe ad Brzeżany. 384 1—?

Zarząd dóbr

I. C. A. (Izrael. Towarz. koloniz.) w Słobódce Leśnej ad Kołomyja, poszukuje zdolnego

RZĄD CĘ.

Objęcie posady w marcu 1905. Podać należy odpisy: metryki, świadectw szkolnych i służbowych, oraz żądania co do pensyi i dodatków. — Świadcstw nie zwraca się. 353 6—?

Sadzonki sosnowe

jednoroczne po 75 groszy za 1.000 sztuk — sprzedaje Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej, poczta w miejscu. 357 5—17

Agronom

ze szkołą gorzelniczą i mleczarską, z kilkuletnią praktyką za granicą, władający kilku językami, poszukuje posady zaraz lub później. — Łaskawe zgłoszenia pod: „Kopecki“ — Lwów, ul. Gródecka 1. 50 a.

370 3—3

Obora zarodowa

w Kalnikowie, ostatnia poczta Krakowiec, ma do sprzedania buhajki roczne półkwi Siemethal, po 80 koron za cetnar metryczny żywej wagi.

350 6—6

Rządca

Śluzak, żonaty, bezdzietny, w gospodarstwie rolnem, w gorzelnictwie i lasowości wykształcony, z długoletnimi świadectwami, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje z grzecznością p. Józef Papiz, Kraków, Jagiellońska 7.

360, 5—6

Poszukuję do wiosennego siewu

50 cetn. metr. Łubinu żółtego.

Zgłoszenia listowne z podaniem o ile możliwości ceny i załączeniem próbek uprasza się pod adresem: Zarząd dóbr Paszkówka o. p. Wielkie Drogi.

Tamże znajdzie umieszczenie od 1. stycznia 1905

pomocnik gospodarczy

z niższą szkołą rolniczą i dobrymi świadectwami odbytej praktyki. 361, 5—6

Rządca

gospodarczy, młody, uzdolniony, pragnie zmienić posadę. Dobre polecenie. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Przełożenie Obszarów dworskich w Kołowie. o. p. Sassów. 372 3—4

Poszukuję ekonoma

rutynowanego, w średnim wieku, mogącego się wykazać chlubnymi świadectwami. — Aleksander Jełowicki, Szutromińce, poczta Uściczko. 339 8—10

Do sprzedania

Kierat dzwonowy przewożowy, marka J. P. fabryki Clayton i Schuttleworth, tudzież drugi kierat i młocarnia, wszystko w dobrym stanie. — Bliższych informacyi udziela Zarząd dóbr Zbytlikowska Góra, ostatnia poczta Tarnów.

354 6—?

Poszukuję

dzierżawy do 500 morgów w Galicyi wschodniej. — Wymagane: dobra gleba i łaki, nie zbytnie oddalenie od większego miasta, droga murowana, porządný dom mieszkalny.

Zgłoszenia adresować: „Dzięrzawa, poste restante Sanok“.

381 1—3

Zarząd dóbr

Podhajczyki Justynowe, poczta Trembowla, ofiaruje do siewu wiosennego PSZENICĘ JARĄ, GROCH „VICTORIA“ i OWIES „NON PLUS ULTRA“.

380 1—6

EKONOM

młody, teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje posady na ordynaryę od 1 kwietnia — względnie od 15 marca 1905. — Stanisław Ziomek, Kluwince, o. p. Chorostków. 373 3—3

Rządca

ekonomiczny, kawaler, lat 45, o skromnych wymaganiach, z poleceniami znanych osobistości, poszukuje posady od Nowego Roku 1905 — w kraju lub zagranicą. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność: „Spółka rolnicza w Sokalu“.

375 2—?

12 H. „GNOM“

używane benzynowe lokomobile do sprzedania. — Szczegółów udzieli Maks Elias, Wiedeń VII, Lindengasse. 369 3—?

Na posadzie

pozostający zarządca majątku ziemskiego, obznajomiony ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa rolnego, w razie potrzeby lasowości, pragnie zmienić miejsce od stycznia. Rekomendacya chlubna. Łaskawe zgłoszenia pod „W. Z.“ poste restante Lwów.

358 5—?

DO SPRZEDANIA

parnik kompletny, składający się z kotła parowego stojącego, z rurami „Fielda“ na 4 atmosfery; parnika „Henzl“ na 11 hektolitry, injektora, pompy ssąco-tłocznej i całym urządzeniem. Aparaty są mało używane i w dobrym stanie, główne wentyle nowe. — Bliższych informacyi udziela Zarząd dóbr Żydaczów, poczta Żydaczów. 374 3—3



Połączone fabryki wełniane oferują obicie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie
tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę
a 4 zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadesłaniu z góry należności prosimy nadsyłać do

Steiner'a domu komisowego połącz. fabryk derek
w Wiedniu Taborstrasse 27.

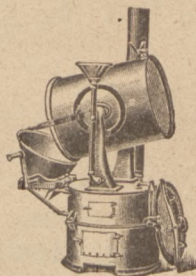
Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązują się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. 345 9—?

TITANIA

SZYBKOPARNIK

dla bydła



jest nieprześcigniony w szybkim gotowaniu, w małym zapotrzebowaniu paliwa, w niskiej cenie.

Jako wyłączny artykuł w masowym wykonaniu fabryk „TITANIA“ sp. Kom. w WELS.

Składy dla Galicyi i Bukowiny

L. QUELLER LEON HELLER

— Lwów ul. Gródecka. —

9—52 336

DOM
DLA ZIEMIAN
LWÓW
KRAKÓW
CZERNIOWCE
RZESZÓW
Stanisławów
KOŁOMYJA



ZASTĘPSTWO
FIRM:
RUSTON,
PROCTOR
& Co., Ltd.
Lincoln.

Mc. Cormick
Harv. Mach. Co.
Chicago.

E. KÜHNE
MOSON.

MOTGREN-FABRIK
OBERURSEL.

MLECZARSTWO
Juzany z Wolfrum,

i t. d.

Żniwiarka Mc. Cormicka w dobrach Suchowola pod Zimną wodą.

Słownko o Mc. Cormicku.

Ze żniwiarki i kosiarki firmy Mc. Cormick, którą to markę W Panowie bardzo mi polecaliście, wbrew memu uprzedzeniu, że takie maszyny Deeringa lepiej pracują, jestem zupełnie zadowolony; tak żniwiarka, wiązałka, jak i kosiarka robiły przez całe lato i wiosnę bez zarzutu, wymagały znacznie mniej napraw, niż żniwiarka Deeringa i kosiarka Plano, któremi równocześnie z temi maszynami Mc. Cormick tu robiłem, tak, że z całą przyjemnością stwierdzam, iż na podstawie własnego przekonania na miejscu i w robocie wyższość maszyn firmy Mac Cormick nad temi samymi firmy Deeringa i firmy Jones „Plano“ przyznać muszę.

Z poważaniem
Kazimierz Przybysławski.

Słownko o Kühne'm.

Miło mi jest odwołać nibyto zauważony mankament przy sieczkarni Kühnego, który polegał na niczem innem, tylko na małej ruchliwości wałeczka. Ale że sobie to stare i nasze przysłowie przypominałem „kto smaruje, ten jedzie“, więc nasmarowałem wałek, usunąłem w mig ten mankament tak, że teraz strasznie dobrze idzie. Jednem słowem wyroby Kühnego, które już od dawniejszego czasu sprowadzałem, jak konna młocarnia, a teraz i młynek węgierski, młocarnia ręczna i ostatnio przysłana sieczkarnia (pomimo ogromnego gardła) nadzwyczaj lekko chodzą i bardzo sporo robią, tak, że rzeczywiście na jak największe rozpowszechnienie zasługują, tak, że je każdemu z rolników z całą sumiennnością gorąco polecić mogę.

Wojtkówka, 21/XI. 1901.

Z prawdziwym szacunkiem
Ludwik Stonawski

DOM DLA ZIEMIAN

POLECA:

PARNIKI PATENTU VENTZKI'EGO

Marka:	Zawartość:	Wysokość:	Cena:	Opakowanie:
F 1	160 litrów	140 cm.	K. 220	K. 6—
F 3	320 „	165 „	„ 310	„ 7—
F 5	630 „	215 „	„ 490	„ 8—

Węgla wychodzi 3—4 kg na 1 hl ziemniaków. — Palić można węglem, drzewem, słomą.

PARNIK VENTZKI'EGO

pracuje:

prosto, łatwo, szybko, tanio, oszczędnie, zdrowo, pożywnie, bezpiecznie, czysto!